

Gazeta Lwowska

*Kraków
Biblioteka
Winn
Jagill.*

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Dyskusja o profesorach i nauce.

Od kilku tygodni toczy się w pewnej części prasy, głównie stołecznej, ożywiona a nawet namiętna polemika na temat uniwersytetów, profesorów i nauki.

Dyskusja rozpoczęła się właściwie od trzech artykułów, pomieszczonych w ubiegłym miesiącu na łamach „Gazety Polskiej”, a krytykujących bardzo ostro, atakujących złośliwie nie tylko dotychczasowy system nauczania w uniwersytetach, ale przede wszystkim profesorów uniwersytetu. Dwa z tych artykułów (p. Z. K. i p. L. A.) były podpisane inicjałami, a tylko jeden nosił nazwisko kustosa Muzeum Zoologicznego w Warszawie, dra Tadeusza Jaczewskiego.

Główne strzały padły w „Gazecie Polskiej”, ale mniejsze armatki czynne były także na innych placówkach.

Dodajmy zaś odrazu, że redakcja „Gazety Polskiej”, jak i później „Kurjera Porannego”, zajęły wobec tej sprawy stanowisko bezstronne, czego najlepiej dowodzą całe szeregi artykułów polemizujących, pomieszczonych już dzisiaj w obu tych pismach. „Kurjer Poranny” rozesłał nawet rodzaj ankiety do szeregu profesorów, prosząc o wypowiedzenie się w tej kwestii.

Obecnie przeżywamy okres „odpowiedzi na ataki p. Jaczewskiego i towarzyszy; wystarczy zanotować kilka najważniejszych polemik, jak dr. F. Trzaski i asystenta dra Kejusa w „Gazecie Polskiej”, dra Tad. Felsztyna w temże piśmie, cykl artykułów w „Kurjerze Porannym”, np. rektora Hryniewieckiego, rektora Thulliego, prof. Windakiewicza, w „Kurjerze Polskim”, prof. Zygmunta Łempickiego i innych. Również na gruncie prasy lwowskiej odbiła się już ta polemika żywym echem.

Nie o to nam jednak idzie w tej chwili, aby barwnie przedstawić przebieg tej także barwnej i gorącej polemiki; to należy raczej do części historycznej, do jakiegoś przyszłego kronikarza objawów dzisiejszej współczesności polskiej.

Najznamienniejsze jest to, że przyszła taka chwila, w której trzeba bronić uniwersytetów i profesorów przed atakami ludzi młodych i początkujących naukowców, którzy walą w mury Wszechnic polskich ogólnikami ciężkiego kalibru.

Zarzuty „preopinantów” streszczają się mniej więcej w takich punktach: Dzisiejsze uniwersytety polskie nie spełniają należycie swoich zadań, a łączenie działalności naukowej i pedagogicznej przez profesorów wychodzi samym instytucjom na niekorzyść; profesorowie uniwersytetów mają słabe poczucie obowiązku, odznaczają się małą wydajnością pracy, spychają gros obowiązków w pracowniach na asystentów i siły pomocnicze; profesorowie uniwersytetów są nieodpowiedzialni przed nikim i nieusuwalni, posiadają zbyt wiele przywilejów i cieszą się brakiem kontroli; mają za dużo wakacji, za wysokie rangi i dochody; owocność pracy naukowej profesorów zostawia wiele do życzenia i t. d.

Rezultat: trzeba gruntownie zreformować uniwersytety, zrobić z nich akademickie szkoły zawodowe, wychowujące tylko praktyków, a całą pracę naukową polską przenieść raczej do specjalnych instytutów badawczych. Wtedy i profesorom dostanie się odpowiednia „pigułka”: jak przyjdzie większa kontrola, mniejsze dochody i honory, większe zrównanie z resztą funkcjonariuszów służby publicznej — to zmniejszy się „buta i niezdyscyplinowanie” profesorów, mieszających się często w niepotrzebne sprawy.

Oto jest w głównych zarysach treść zarzutów, które głosiciele nowej ewangelii naukowo-uniwersyteckiej anonimowo podają światu.

Nie mamy zamiaru posądzać autorów artykułów o jakąś złą wolę. Żyjemy teraz w takich czasach, że ludziom się różne idee roją po głowach.

Nie myślimy twierdzić, że dzisiejsze uniwersytety (nietylko polskie, ale tak samo zagraniczne) są czemś idealnym i nienaruszalnym, co nie wymagałoby żadnej zgoła poprawy i zmian na lepsze. W ustroju szkół najwyższych, w układzie studiów akademickich jest napewno dużo tradycjonalizmu, często nieprzystosowanego do ducha idących czasów. C pewnej reformie uniwersytetów (bez naruszania ich autonomii) myślą od wielu lat sami profesorowie szkół wyższych: Rząd nasz, tak godłwy i

czynny w sprawach oświaty, kultury i nauki polskiej, także z pewnością niejednemu miałby w tej sprawie do powiedzenia. Współpraca Państwa z Uczelniami akademickimi nad ich skrzepieniem i poprawą jest zawsze pożądana!

Nie sądzimy również, aby wszystkie wystąpienia pewnych grup profesorskich były zawsze i wszędzie należyście obmyślane i przewidujące; faktem jest, że niejedynym krokiem niewłaściwym przyniosł uniwersytetom szkodę.

Wydaje nam się natomiast rzeczą z gruntu niesprawiedliwą generalne podkopywanie powagi naszych Wszechnic i stawianie postulatów daleko idących reform. Rozdzielanie pracy naukowej i działalności praktyczno-pedagogicznej w Uniwersytetach — jest nie do przeprowadzenia. Nie tylko dlatego, że taka łączność istnieje w całym świecie kulturalnym, ale i dlatego, że tylko z źródeł czystej nauki płynąć może prąd ożywczy ku pracy pedagogicznej, że tylko ludzie, pracujący sami twórczo na polu nauki kształcić mogą młode pokolenia ludzi dzielnych, twórczych, inicjatywnych, jakich potrzebuje nasze Państwo. Instytuty badawcze mają niewątpliwie bardzo ważne znaczenie w nauce, ale naprzód Polska nie może sobie pozwolić jeszcze długo na zakładanie takich instytutów w większej ilości, a powtórnie Instytuty nie zastąpią nigdy pracowni

i seminarjów uniwersyteckich, bo same swoją krew odżywczą tylko z nich czerpią. W Polsce, jak i na całym świecie, musi Uniwersytet pozostać dalej instytucją naukową i zakładem pedagogiczno-kształcącym. Co do pracy profesorskiej, to padły ze strony atakujących zarzuty niesłuszne, zarzuty zbyt pochopne w lekkomyślnym generalizowaniu. Zapewne nie wszyscy profesorowie Uczelni wyższych pracują jednakowo i z tą samą intensywnością; kto jednak patrzy bliżej na tę pracę, kto zajmuje się poważnie (a nie żartobliwie!) jej statystyką — ten wie, że praca naukowa ogółu tych profesorów jest bardzo wydatna. Świadczy o tem bibliografia ich prac, żywotność seminarjów i laboratorjów, produkcja młodych sił naukowych, udział w kongresach zagranicznych i t. d. Nieodpowiedzialność i nieusuwalność profesorów Uniwersytetu, jako ich wyjątkowy przywilej, jest również przywidzeniem autorów ataku antyuniwersyteckiego. Profesorowie są odpowiedzialni przed swoimi władzami uniwersyteckimi i przed najwyższą Władzą Oświatową Państwa, a ich stosunki służbowe nie odbiegają bynajmniej tak zasadniczo od ogólnej pragmatyki urzędniczej, jak to sobie autorowie ataków wyobrażają. Kwestja ubocznych dochodów profesorskich (z egzaminów i t. d.) nie może wogóle być przedmiotem rozważań, gdyż dochody te są dzisiaj dla ogółu profesorów minimalne i dotyczyć mogą tylko pewnych kategorii egzaminatorów. Nie można również obliczać pracy profesorskiej wedle kilku godzin wykładów i zajęć seminaryjnych tygodniowo, gdyż te zajęcia są tylko drobną częścią tej czujnej i ustawicznej pracy w instytutach, laboratorjach, przy ocenie rozpraw uczniowskich, udzielaniu wskazówek, którą profesor poświęcać musi swoim wychowankom. Do tego dołącza się bardzo wiele zajęć ogólnouniwersyteckich i administracyjnych, obciążających profesora, tak, że rzekomo długie wakacje są najczęściej jedyną porą dla własnej pracy naukowej i dla koniecznego dla mózgow ludzkich wypoczynku.

Trzeba się bliżej przypatrzeć dzisiejszemu życiu naukowemu i nauczycielskiemu uniwersytetów, aby je uczciwie osądzić. Trzeba zobaczyć te przepeśnione pracownie i seminarja, te stosy prac magisterskich, czekających oceny profesora, tę gorącą sezonów egzaminacyjnych, ten cały skomplikowany splot obowiązków moralnych profesora wobec własnego sumienia naukowego i nauczycielskiego, wobec kolegów i społeczeństwa, wymagającego od nich licznych bezinteresownych świadczeń, aby móc wydać wyrok sprawiedliwy.

Nie przeczymy, że wszędzie zdarzają się wyjątki: z konieczności (wiek, sterane zdrowie), a nawet i ze złej woli, ale generalizowanie pewnych objawów ujemnych i potępienie w czambuł wszystkich za jednego, nie przynosi pożytku ani nauce polskiej, wysoko dziś cenionej w świecie, ani Państwu, które Uniwersytety nasze otaczało i otacza zawsze najserdeczniejszą opieką. Nie przynosi też zaszczytu autorom zaczepnych i wojowniczo rozdąsanych artykułów. St. Ł.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski w Folticeni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 kwietnia. Z Bukaresztu donoszą, że Marszałek Piłsudski wyjechał dziś do Folticeni na uroczystość 16 pułku piechoty rumuńskiej,

którego jest szefem. W Folticeni poczynione zostały specjalne przygotowania na przyjęcie P. Marszałka.

Wyjazd wicemin. Koca do Paryża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 kwietnia. Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża wiceminister Skarbu, Koc. Jak utrzymują, wyjazd ten pozostaje w związku z finalizacją rokowań w sprawie wy-

łaty pożyczki na kontynuowanie budowy magistrali węglowej. Wicemin. Koc ma się spotkać w Paryżu z powracającym z urlopu wycieczkowego ministrem Komunikacji, Kühnem.

Zgon kardynała dr. Piffła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 kwietnia. Z Wiednia donoszą: Dziś o godz. 2 nad ranem zmarł kardynał dr. Piffł. Zgon na-

stał w wyniku ataku apopletycznego. (Ob. dep. na str. 4.)

Narada Mac Donalda z Tardieu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 kwietnia. Z Paryża donoszą: Wczoraj wieczorem Mac Donald wylądował na lotnisku pod Paryżem, eskortowany przez angielską wojskową eskadrę lotniczą aż do Le Bourget. Niezwłocznie Mac Donald udał się do ambasady angielskiej i po kilku

chwilach wypoczynku odjechał na Quai d'Orsay, gdzie został przyjęty przez premiera Tardieu. Rozmowa między obu mężami stanu trwała trzy kwadransy. Mac Donald i Tardieu opuścili Paryż o 21.50.

Djalogi przedwyborcze we Francji.

Pierwszy i ósmy maja — dni wyborów we Francji. — Walka o termin wyborów. — Mowy przywódców. — Program socjalistów. — Odpowiedź radykałów. — Tardieu w walce z socjalistami — Wyborcy mają głos.

Od paru lat jest 1 maja we Francji dniem normalnym. Rząd zakazuje demonstracji i pochodów stronnictw robotniczych, a policja rygorystycznie pilnuje porządku, mając przedewszystkiem na oku komunistów. Dzięki temu pierwszego maja odbędzie się pierwsze głosowanie do Izby Deputowanych, bez starć, bez zwiększenia istniejących napięć. Pierwszy maja w tym roku będzie więc mimo wszystko dniem nadzwyczajnym we Francji — i dla Francji.

Sama data wyborów była przedmiotem walki. Lewica — radykali i socjaliści — uważa, że nastrój wyborców jest przychylny dla niej jako dla opozycji, i dlatego domagała się wcześniejszego ich terminu (były nawet głosy za rozwiązaniem Izby przed upływem kadencji). Z tych samych powodów większość rządowa — prawica i centrum — była za datą możliwie odległą. Jeszcze jeden wzgląd wpływał na to jej stanowisko. Prawica francuska spodziewała się zwycięstwa prawicy niemieckiej przy wyborach i dlatego pragnęła z wyborów francuskich uczynić odpowiedź na wybory niemieckie, spodziewając się wzmocnić w ten sposób swoje szeregi. Narody rozmawiają ze sobą obecnie za pomocą kartek wyborczych.

Premier Tardieu wybrał daty pośrednie — 1 i 8 maja. Ale 1 maja następuje po 24 kwietnia, dniu wyborów do sejmiku pruskiego i do szeregu sejmów w większych krajach niemieckich.

Walka wyborcza we Francji rozwija się w całej pełni. W formie swej jest przejrzysta, jasna, jak dotąd, pełna kurtuazji dla przeciwnika, mimo niezbędnej krytyki i złośliwości. Wodzowie partii, jak protagoniści chórów, wysuwają się przed fronty i prowadzą ze sobą dialog w obliczu całego narodu. Pisma zdają sprawę obiektywnie ze wszystkich przemówień. Przywódca opozycji, radykał Herriot, korzysta z radja narówni z ministrami.

Szef socjalistów, Leon Blum, rozpoczął taniec. Socjaliści francuscy są bardziej doktrynerscy i konserwatywni w interpretacji kanonów partyjnych od socjalistów innych krajów. Tem ciekawsze, że Blum, oporny dotąd na punkcie współdziałania w rządzie ze stronnictwami mieszczańskimi, okazał się teraz dość umiarkowanym. Według niego, o ile socjaliści wysuną się na czoło przy wyborach, to utworzą rząd przy pomocy radykałów. O ile zaś radykali ich prześcigną, to gotowi

Arcybiskup wiedeński ks. kard. Piffl rażony apopleksją.

Wiedeń, 20 kwietnia. (PAT.) Kardynał Piffl uległ atakowi apoplektycznemu. Stan kardynała budzi obawy. O chorobie jego dzienniki donoszą co następuje: Już wczoraj rano dały się zauważyć u kardynała symptomy, które z razu traktowano jako niedyspozycję żołądkową. Kiedy stan kardynała pogorszył się, wezwano lekarza. Stwierdził on apopleksję i porażenie lewej części ciała. Chory stracił przytomność i opatrzone zostały Świętymi Sakramentami. Dziś popołudniu stan chorego nieco się poprawił. Kardynał odzyskał już przytomność i poznaje otaczające go osoby.

Wiedeń, 20 kwietnia. (PAT.) Stan zdrowia kardynała Piffla nie uległ dotychczas zmianie i jest nadal poważny. U łóżka chorego zjawiał się w ciągu dnia prezydent republiki Miklas i nuncjusz apostolski Sililia, który przyniósł choremu błogosławieństwo Ojca świętego.

w wejść do ich gabinetu. Wysuną przytem trzy główne punkty programowe: intensywną akcją w sprawie rozbrojenia, rozszerzenie ubezpieczeń społecznych przedewszystkiem o ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, a wreszcie upaństwowienie kolei prywatnych i monopoli. Na tej platformie współdziałanie z radykałami jest możliwe, gdyż różnice polegają raczej na odcieniach, niż na barwach, na tempie, niż na kierunku.

Herriot nie odpowiedział wyraźnie na tę propozycję. Powołał się na tradycję współdziałania demokracji ze socjalistami, nie odrzucając jednak możliwości współpracy z lewym centrum. Obłożył natomiast interdyktem

prawicową grupę Marin'a, a ostrą krytyką gabinetów Laval'a i Tardieu dał do zrozumienia, że nie przyjmie propozycji kompromisowych obecnego premiera.

Imieniem rządu przemawiali przedewszystkiem Tardieu i minister sprawiedliwości Paul Reynaud. Premier, pełen werwy i optymizmu, „codzienny triumfator“, jak mówią złośliwi, chciał trafić do instyktu ładu, oszczędności i poczucia bezpieczeństwa przeciwnego Francuza. Zarysował platformę większości centrowej — bez Marin'a, któremu zarzucił „negatywny nacjonalizm“ i bez socjalistów, którym wypowiedział ostrą walkę. Reynaud, mały, szczupły, o twarzy Anamity, przerzu-

cił ster nieco na prawo, nie wypierał się Marin'a, ostrzegając przed zgubnym, jego zdaniem, wpływem polityki socjalistycznej na finanse.

W kwestjach taktycznych wysunięto tedy trzy koncepcje przyszłej większości i rządu: centrowo - prawicową (Marin, Reynaud), centrową (Tardieu), lewicową (Blum), ku której grawitują radykali, nie odrzucając jednak ewentualności drugiej.

Rzeczowo biorąc, stronnictwa prawicowe odrzucają w całości program Bluma, żądają nawet ograniczenia ubezpieczeń społecznych i okrojenia budżetu. Radykali znów w sprawie bezpieczeństwa chcą pogodzić jakobińską tezę „obrony kraju“ z hasłami pacyfizmu i rozbrojenia.

Przewódcy przemawiają do narodu, kandydaci obrabiają okręgi, a wyborcy zadecydują. Na podstawie tej decyzji, przewódcy i partje określą ostatecznie swoje programy i taktykę.

W.

Problem rozbrojenia jakościowego. Propozycje Simona, Nadolnego i Marinkovića.

Genewa, 20 kwietnia. (PAT.) Na początku dzisiejszego posiedzenia, komisja główna konferencji rozbrojenia przyjęła rezolucję, opracowaną przez komitet redakcyjny w sprawie kryterjów rozbrojenia. Po raz pierwszy nie osiągnięto jednomyślności, gdyż Litwinow głosował przeciwko rezolucji. Oświadczył on, że nie może zgodzić się, aby rezolucja powoływała się na pakt Ligi Narodów, do której Sowiety nie należą.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja główna rozpoczęła dyskusję nad problemem rozbrojenia jakościowego. Przewodniczący zaznaczył, że w tej sprawie istnieje szereg propozycji, a pozatem łączą się z tem zagadnieniem propozycje francuskie, dotyczące oddania do dyspozycji Ligi Narodów pewnych rodzajów broni.

Minister Simons w dłuższym przemówieniu motywował zgłoszony przez siebie projekt rezolucji następu-

jącej treści: „Konferencja oświadcza, że nie przesądza innych propozycji, które będą dyskusowane w dalszych punktach porządku dziennego, przyjmując zasadę rozbrojenia jakościowego tj. wybór pewnych kategorii oraz pewnych typów broni, których posiadanie lub używanie byłoby zakazane wszystkim państwom drogą konferencji międzynarodowej.

Dłuższe przemówienie wygłosił także delegat niemiecki Nadolny, który powtórzył raz jeszcze argumenty niemieckie za zakazem różnych rodzajów broni powołując się na to, że zostały one zakazane Niemcom. Nadolny uważa, że chwila jest nieodpowiednia na dyskusję o oddaniu pewnych rodzajów broni do dyspozycji Ligi Narodów, natomiast zakaz broni ofensywnej uważany jest przez delegację niemiecką za jedną z głównych części dzieła rozbrojenia.

Delegat Jugosławii złożył projekt rezolucji, odpowiadający propozycjom przedłożonym kilka dni temu przez Marinkovića. Projekt jugosłowiański zmierza do ograniczenia ciężkiej artylerji i czołgów i poddania ich pod kontrolę Ligi Narodów, do zniesienia okrętów wojennych i do zakazu wojny chemicznej, bakteriologicznej, do zniesienia bombardowania powietrznego oraz przygotowań doń. Delegat przypomniiał, że proste zniesienie pewnego rodzaju broni stworzyłoby pewne nierównomierności pomiędzy państwami przemysłowymi, a państwami nie posiadającymi przemysłu, wobec czego musi ono być otoczone gwarancjami politycznymi, zapewniającymi bezpieczeństwo.

Po krótkim przemówieniu min. Grandiego, który poparł rezolucję, zgłoszoną przez Simona, dalszą dyskusję odroczone do jutra.

Ponowna wizyta Marsz. Piłsudskiego u króla Karola.

Bukareszt, 20 kwietnia. (PAT.) Po trzydniowym pobycie w Kiszyniewie, gdzie przyjął generalnego inspektora armji gen. Olteanu, ministra Besarabji gen. Rascanu i dowódcę korpusu. Marszałek Piłsudski powrócił do Bukaresztu. Na stacjach, które przejeżdżał P. Marszałek zgromadzone były tłumy ludności, manifestujące na je-

go cześć. 16 p. p. w Falticeni czyni przygotowania do bliskiego przyjęcia Marszałka, swego szefa.

Bukareszt, 20 kwietnia. (PAT.) Marszałek Piłsudski był dziś ponownie przyjęty przez króla na godzinnej rozmowie, poczem przyjął ministra skarbu Argetojanu.

Polska a problem federacji naddunajskiej na konferencji międzynarodowej Izb handlowych.

Insbruck, 20 kwietnia. (PAT.) Konferencja międzynarodowych Izb handlowych zakończyła się dziś jednomyślnym przyjęciem rezolucji, która opiera się na projekcie francuskim i wysuwa go na pierwszy plan. Silna z początku opozycja niemiecko-austriacka oraz włoska przeciwko temu projektowi w ciągu debaty bardzo złagodniała. Przyczyniło się do tego m. i. wystąpienie delegacji polskiej, przyczem t. zw. projekt polski wpłynął silnie na złagodzenie sprzeczności poglądów. Tekst rezolucji, ułożonej na wczorajszym posiedzeniu zawiera

między innymi zwrot, który kładzie szczególny nacisk na to, by ewentualny blok naddunajski prowadził lojalną politykę handlową w stosunku do państw sąsiednich, których eksport do państw bloku stanowi poważną część ich ogólnego eksportu. Jest to przedewszystkiem w interesie Polski, której eksport do krajów naddunajskich stanowi 20 proc. jej ogólnego eksportu, podczas gdy eksport Niemiec do państw naddunajskich stanowi tylko 10 proc. ich eksportu, a wywóz Włoch tylko 7.

Ostateczne ustalenie zasad funduszu wyrównawczego przemysłu węglowego.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT.) Jak wiadomo, przemysł węglowy zawarł między sobą umowę, dotyczącą uregulowania eksportu węgla i łącznie z tą umową utworzył przy polskiej konwencji węglowej fundusz wyrównawczy na pokrycie strat, wynikających z eksportu węgla na dumpingowane przez eksporterów innych krajów rynki zamorskie. Niektóre punkty umowy eksportowej i funduszu wyrównawczego zostały przez przemysł węglowy poddane pod arbitraż ministra Przemysłu i Handlu. Na posiedzeniu arbitrażowym w dniu 13-go bm., odbytem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, nastąpiło roz-

strzygnięcie poszczególnych spornych spraw.

W dniu dzisiejszym p. Czesław Peche, dyr. dep. górnictwo - hutniczego jako arbiter, upoważniony przez ministra Przemysłu i Handlu do rozstrzygnięcia powyższych spraw, zakończył swe prace, odczytując ostateczny tekst umowy, zredagowanej w myśl zasad, ustalonych na wspomnianym posiedzeniu arbitrażowym, z drobnymi tylko poprawkami. Tem samym utworzenie funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla stało się faktem dokonanym.

Samobójstwo wybitnego przemysłowca niem.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT.) Ubiegłej nocy w Augsburgu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru jeden z najwybitniejszych przemysłowców niemieckich 60-letni Steinbeiss. Powodem targnięcia się na życie miały być trudności finansowe w jakie wpadł Steinbeiss rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steinbeiss był przed wojną właścicielem wielkich lasów w Bośni. Obecnie jeszcze należał do najzamożniejszych przedsiębiorstw drzewnych. Własnością jego był szereg firm drzewnych w Niemczech i zagranicą.

Transport złota sowieckiego dla Niemiec.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT). Prasa donosi o nadejściu do Rygi, jako punktu transytowego, transportu złota sowieckiego w ilości 8.000 kg., przeznaczonego dla Banku Rzeszy. Złoto to ma stanowić pokrycie należności za wielkie zamówienia maszyn rolniczych i taboru kolejowego dla Sowietów.

Groźny pożar w Łodzi

Łódź, 20 kwietnia. (PAT). Dziś w nocy wybuchł groźny pożar w mieszkaniu N. Solarza przy ul. 11-go Listopada, trudniącego się wyrobem torebek papierowych, w kamienicy 4-o piętrowej. Spaliły się dwa mieszkania, dach kamienicy, oraz dach sąsiedniego domu. Żona Solarza uduśiła się w dymie. W czasie akcji ratunkowej trzech strażaków uległo zaccadzeniu.

„Czerwona gwardja“ w Niemczech istnieje.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT). Ogłoszony został komunikat przyzdujmu po licji stwierdzający, że przeprowadzone wczoraj w Berlinie w biurach komunistycznych tak zwanych antyfaszystowskich związków wielkie rewizje, potwierdzają istnienie i nielegalną akcję „czerwonej gwardji“, rozwiązanej swego czasu przez władze. Szczegóły do tej chwili trzymane są w tajemnicy. Aresztowano wiele osób, między innymi posła komunistycznego do Reichstagu Komicka. Podobnie sensacyjne wyniki rewizji dała akcja policji w okręgach Hartzburg, Wilhelmsburg i Lüneburg. Czerwona gwardja działała tam pod firmą związków walki z faszyzmem, organizacji sportowych i strzeleckich klubów robotniczych.

Orkan zniszczył miasto.

Tegucigalpa (Honduras), 20 kwietnia. (PAT). Gwałtowny orkan, trwający przeszło 3 godziny zniszczył do szczętnie miasto Clanchito. 9/10 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Jest wiele osób zabitych i rannych.

**Modne Towary Bławatne
DLA PAŃ
SUKNA MĘSKIE
Stachiewicz i Abrysowski
Lwów - Rynek - Trybunałska**

Z Teatru Wielkiego.

Czarne Ghetto.

(Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła).

Sztuka w 7-miu odsłonach Eugenjusza O'Neill'a.

Dawno już nie zaskoczono nas w teatrze taką niespodzianką; nie mam tu na myśli egzotyki, do której przyzwyczajają nas aż nadto kino i operetka. Niespodzianką stanowi wprowadzenie na scenę problemu, w obcym środowisku równie żywotnego, jak dla nas n. p. walka klasowa; problemu walki ras.

Być może, przyjdzie kiedyś okres, gdy uprzedzenia rasowe staną się takim samym przesądem, jakim dla nas są już bezapelacyjnie przesady religijne, a z małymi zastrzeżeniami przesady narodowościowe. Przemawia za tem fakt, że nie każdy człowiek kolorowy (bo niechęć ras białych, aryjskiej i semickiej), jest ledwie dostrzegalna) wywołuje równy sprzeciw w psychice białego człowieka. Zależne to jest od stopnia różnicy. Powiedzieć można wręcz: od koloru. Im podobniejszy do nas jest nasz kolorowy brat, tem mniejszą ku niemu odczuwamy odrazę. Czyli prosto gra tu rolę nietyle prawo krwi

Wykrycie przygotowań hitlerowców do masowych nadużyć wyborczych.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, że władze pruskie wpadły na trop przygotowań narodowych socjalistów do nadużyć wyborczych. Korzystając z przepisów ordynacji wyborczej, zezwalających na głosowanie do sejm pruskiego wszystkim obywatelom Rzeszy, zameldowanym w Prusach, narodowi socjaliści zamierzali zmobi-

lizować w przeddzień wyborów wielkie wycieczki swych zwolenników z innych krajów Rzeszy do Prus. Obywatele ci, zaopatrzeni w legitymacje wyborcze, mieli złożyć swoje głosy w okręgach niepewnych dla Hitlerowców. Zamiary te w ostatniej chwili uniemożliwił pruski minister Severing przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

Jaki wynik dadzą niedzielne wybory do sejm pruskiego.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT). Sekretarz stanu dr. Robert Weisman, najbliższy współpracownik premiera pruskiego Brauna udzielił wywiadu korespondentowi „Le Petit Parisien“ w sprawie wyborów do sejm pruskiego. Do przyszłego sejm pruskiego, według przewidywań Weismana wybranych będzie 100 socjalistów, 65 katolików, 10 demokratów, — ogółem 175 posłów po stronie koalicji wejmarskiej. Opierając się na rezultatach wyborów na prezydenta Rzeszy, można z drugiej strony przypuszczać, że hitlerowcy otrzymają 140 mandatów, niemiecko - narodowi — 40, ludowcy — 35, co się tyczy komunistów, to zdaniem Weismana, cofną się oni zlek-

ka i liczba ich posłów nie przekroczy 60-ciu.

Decydujące znaczenie w nowym sejmie będą miały drobne partje, które bądź popierając koalicję weimarską, bądź blok prawicowy, przechylą się na tę czy inną stronę szalę zwycięstwa. Każda uchwała w nowym sejmie pruskim napotka na trudności. Rząd pruski wobec podobnej Izby stanie w obliczu nieprzyzwyczajonych przeszkód. Walka między nacjonalistami a weimarowcami będzie zresztą niezwykle skomplikowana z powodu obstrukcji, jaką będą stosować komunisty. Nie posiadając stałej większości przyszły sejm nie będzie mógł pracować — kończy dr. Weisman.

„Sprawiedliwość“ sędziów gdańskich.

Morderca robotnika polskiego — uniewinniony.

Gdańsk, 20 kwietnia. (PAT.) Wczoraj w instancji apelacyjnej odbyła się rozprawa przeciw hitlerowcowi Kuszelowi, który we wrześniu zeszłego roku śmiertelnie zranił sezonowego robotnika polskiego Słowika. W pierwszej instancji Kuszela był od winy i kary zwolniony. Wyrok ten został przez sąd apelacyjny zatwierdzony: sąd przyznał, że Kuszela działał w obronie koniecznej.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że dotąd w wypadkach, gdy

oskarżonymi bywali hitlerowcy lub inni obywatele gdańscy, zaś ofiarami Polacy, sądy gdańskie wydawały wyroki uniewinniające.

Utworzenie ostatnio w Gdańsku oddziału pracowników narodo-socjalistycznych, do którego przystąpiło wielu sędziów i prokuratorów gdańskich, rzuca pewne światło na dotychczasowe postępowanie sądownictwa gdańskiego w podobnego rodzaju procesach sądowych.

Dunikowski nie będzie zwolniony.

Nowe doświadczenia nastąpią około połowy maja.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT). Ponieważ od paru dni krążą pogłoski o mającym nastąpić prowizorycznym wypuszczeniu Dunikowskiego na wolność, współpracownik jednego z dzienników paryskich udał się po wyjaśnienia do obrońcy Dunikowskiego, ad-

wokata Klotza, który oświadczył, że niedawno z polecenia prokuratury dwaj lekarze: psychiatra i lekarz chorób płucnych poddali więźnia skrupulatnemu badaniu. Na podstawie ich orzeczenia stwierdzono, że stan zdrowia Dunikowskiego nie wymaga wy-

szą czarnego chłopca i nie będzie ironją motyw piosenki murzyńskiej: „Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła...“

Ale gdy dziecko murzyńskie dośnie, otwiera się przed niem piekło czarnego człowieka. Utrudnia mu się dostęp do szkół wyższych, uniemożliwia zdobycie stanowiska, a życie uczuciowe czyni zeń okrutną igraszkę.

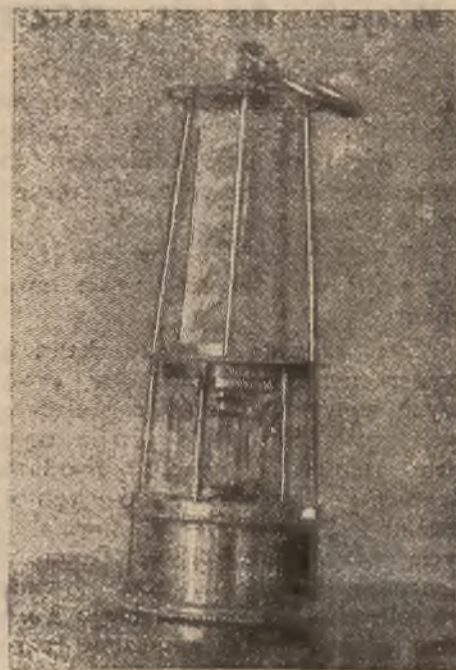
Jim Harris, młody Murzyn, dwu tylko rzeczy pragnie na świecie: miłości i — pracy. Czy istnieje żądanie bardziej naturalne? Tragizm Jima leży w tem, że obu tych najprostszyc darów życia żąda on, Murzyn, od białych. Jim kocha najpiękniejszą miłość czystej duszy — białą kobietę. I chce — o zgrozo — być adwokatem wśród białych ludzi!

To wystarczy, aby piosenka ulicznego śpiewaka stała się bolesną kpina. To tylko tak się mówi, że „wszystkie dzieci Boga mają skrzydła“. Murzyn, naiwne, gorące w uczuciach dziecko Boże nie ma prawa przypiąć tych skrzydeł za życia:

„Kiedy stąd odejde,
Do bark mych je przypnę
I latać będę, jak ptak,
Po niebie...“

W upokorzeniu każdego dnia, deptany, jak robak przez stopy białych,

Dar dla Marszałka Piłsudskiego.



Ostatnio odbył się w Brukseli kongres polskich towarzystw w Belgji. Kongres nadał Marszałkowi Piłsudskiemu adres hołdowniczy i srebrną lampę górniczą, którą widzimy na naszej fotografii.

puszczenia go na wolność. Grupa poszkodowanych stanowczo sprzeciwia się wypuszczeniu Dunikowskiego. O ile oskarżony jest rzeczywiście w możności produkować złoto przy pomocy swej maszyny, niech tego dowiedzie, w przeciwnym razie „powinien umrzeć na wigotnej słomie lochu“. Zmontowanie maszyny ma być ukończone około 15 maja, poczem Dunikowski ma ponownie rozpocząć swe doświadczenia. Wedle oświadczeń jednego z członków rodziny, Dunikowski zdecydowany jest zachować do końca tajemnicę wynalazku i odrzucić wszystkie czynione mu propozycje.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIEDEN. Matouska był poczytalny. Lekarze psychiatrzy orzekli, że sprawca zamachów kolejowych Matouska jest człowiekiem poczytalnym. Obrońca Matouski odwołał się od tego orzeczenia do fakultetu medycznego uniwersytetu wiedeńskiego.

MOSKWA. Echa wybuchu wulkanu. Prasa moskiewska donosi o skutkach wybuchu wulkanu na wyspie Swinoj. Wyspa jest częściowo pokryta popiołem, a częściowo zalana błotem wulkanicznym. Poza 5-ma ofiarami wybuchu i 15 poparzonymi, jedna kobieta oraz troje dzieci zmarło w szpitalu w Baku.

pociesza się bezbronny, niezdolny do masowego buntu, modlący się do białych bóstw i białych ludzi, czarny:

„Któż zabroni latać mi,
Kto zlincuje za to mnie
W niebie?
Murzyn wolny będzie tylko
W niebie...“

Czarni i biali, czarni i biali... A gdzie w tem wszystkim jest — człowiek?!

O'Neill, Irlandczyk z pochodzenia, który w dziedzictwie po rodzicach wzięty już umiowanie wolności, jeden może w dzisiejszej Ameryce jest powołany do walki o prawdziwą wolność i braterstwo wszystkich ludzi. Ale zarazem zna ten młody dramaturg wszystkie tajnie odrzy ras. Umie zbliska i bezlitośnie podejść do problemu miłości między czarnym mężczyzną a białą kobietą. Już w tem, że nie stwarza odwrotnego konfliktu, leży jaskrawy dowód przyrodniczej przyczyny antagonizmu, Biali są nietylko w własnym, ale i w czarnych przekonaniu rasą wyższą. Białą mężczyzna będzie bez wielkich skrupułów żył z Murzynką: „polepszy rasę“. Ale biała kobieta popadnie w obłęd na myśl, że mogłaby w łonie swoim nosić czarny płód, płód rasy niższej, „nieczystej“.

Problem seksualny został więc roz-

Naratusk rolnictwu.

Wojewoda dr. Rożniecki precyzuje zasady wielkiej akcji Rządu.

W sali posiedzeń Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Wojew. Komitetu dla spraw finansowo-rolnych, pod przewodnictwem wojewody dra Rożnieckiego. W zebraniu wzięło udział ponad 30 osób.

Na wstępie zebrania wojewoda dr. Rożniecki wygłosił następujące zaganienie:

Ostry kryzys rolnictwa o skali międzynarodowej, obejmując w orbitę swych wpływów wszystkie dziedziny życia gospodarczego a przedewszystkiem rolnictwo nasze, spowodował Rząd do podjęcia akcji walki z jego objawami i skutkami. Rząd, powołał do życia przy Ministerstwie Rolnictwa Centralny Komitet do spraw finansowo-rolnych. Akcją Centralnego Komitetu, uważać można za realnie rozpoczętą. Dalszym ciągiem jego działalności jest praca w Wojewódzkich Komitetach do spraw finansowo-rolnych, a w przyszłości i w Powiatowych Komitetach. Komitety Wojewódzkie obejmą akcją wielką i średnią własność, Komitety Powiatowe małą własność.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że to co dotąd zostało osiągnięte w tej dziedzinie jest może mało, ale przyznać należy, że jest to maximum tego, co można w obecnej chwili ogólnej sytuacji kryzysowej zdziałać.

Trzy tezy zasadnicze.

Dla ogólnego zobrazowania akcji pomocy rolnictwa przedstawiam zasadnicze tezy przyjęte za podstawę w akcji pomocy warsztatom rolnym:

a) Odrzucenie moratorium lub generalnego obniżenia długów rolniczych, posiadającego charakter moratorium;

b) Przyjęcie zasad akcji o charakterze indywidualnym t. zn. zróżniczkowania akcji odpowiednio do indywi-

Wyrok śmierci za napad rabunkowy.

Łódź, 20 kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed sądem okr. w Łodzi odbyła się doraźna rozprawa przeciwko sprawcy napadu na kasę kolejową na dworcu Łódź - Kaliska 31-letniemu Władysławowi Mendreckiemu. Sąd wydał wyrok skazujący Mendreckiego na karę śmierci przez powieszenie. Obrona odwołała się do łaski P. Prezydenta.

wiązany ujemnie. Angielka poślubia Murzyna Jima Harrisa. Z trudem już przezwycięża się, aby być posłuszną jego pragnieniu. Ale nie zdobędzie się na to, aby począć dziecko. Miłość dwu ras zrealizować się może tylko w sferze czysto duchowej. W dzieciństwie, wolnym od głosów krwi, i w chwili śmierci Elli, u wrót nieba, o którym śpiewa Murzyn za oknem. W normalnym życiu oboje będą ofiarami nietylko układu społecznego, ale niepojętej natury.

Rozdziela świat białych i czarnych także coś więcej: różny duch twórczy obu ras. Murzyni mają swoją kulturę, niemniejszą może od europejskiej; my ją nazywamy dzikością. Mają swoją estetykę; my ją nazywamy ohydą. W scenie napół obłąkanej Elli z maską murzyńską, z genjuszem jakby czarnej rasy, wydobyl O'Neill tę drugą prawdę „Czarnego Ghetta”.

Z oryginalnością tematu idzie w parze oryginalność formy. Sztuka O'Neilla — to pieśń iżna, rzucona na scenę w szeregu świetnych obrazów. Każdy obraz kończy się, jak refrenem, niewysłowienie piękną piosenką murzyńską. Pieśń ta żyje i zmienia się wraz z akcją. Niezmienna w formie, zmienia się w sensie — coraz bardziej tragicznym, coraz bardziej bolesnym.

Reżyserja Edmunda Wiercińskiego

dualnego stanu danego warstwu rolnego;

Pomoc prawna i ulgi podatkowe.

Akcja pomocy rolnictwu dotyczy w pierwszym rzędzie stosunków prawnych, a zatem norm regulujących konsekwencje prawne kryzysu gospodarstw rolnych. Grupa ta obejmuje zatem zarządzenie prawne zapobiegające w interesie dłużnika i samego wierzyciela przymusowej likwidacji warstatów rolnych w warunkach nie mogących zaspokoić wierzyciela, a narażających warstat rolny i gospodarstwo społeczne na niewspółmierną szkodę. Prace w tym względzie zostały już posunięte dość daleko. Weszły już w życie poszczególne ustawy, jak np. ustawa o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych, dotycząca pomocy kredytowej na meljoracje, sprawy ulg w spłacie należności z tytułu długoterminowych pożyczek Banku Rolnego, oraz

Oddłużanie rolnictwa bez naruszenia praw wierzycieli.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa pomocy finansowej, w niezmiernie ważnej dziedzinie kredytów rolniczych. Rozwiązanie tej kwestji dokonać się może w sposób wykluczający naruszenie praw wierzycieli. W konsekwencji rolnictwo będzie mogło korzystać z ulg jedynie w tym zakresie, w jakim będzie je mogła przynieść ewentualna dobrowolna zgoda instytucji publicznych, jako posiadaczy obligacji, papierów kredytowych. Ponadto w drodze dobrowolnej pertraktacji z wierzycielami można będzie uzyskać ulgi w dobrze zrozumiałym obopólnym interesie. Dla pożyczek w listach zastawnych P. Banku Rolnego przewidywane jest przedłużenie ich amortyzacji do najdalszego stosowanego dotąd terminu. Zamierza się nadto odroczyć zaległości z tytułu rat od powyższych pożyczek, pod warunkiem regularnego wywiązywania się z płatności bieżących, przy obniżeniu oprocentowania. Plan regulacji kredytu krótkoterminowego opiera się również na zasadach bezwzględnej poszanowania praw wierzyciela prywatnego, jak w zakresie kredytu długoterminowego. Obej-

Organizacje, które wykonają program.

Woj. Komitety znajdują się w stadium organizacji. Należy dołożyć

po mistrzowsku wydobyla ten prawdziwy ton sztuki. Sceny finalne każdej odsłony są najgłębszym, choć bezslownym wnikiem w rdzeń walki tragicznej. Sceny zbiorowe w błyskawicznym skrócie oddają całą historję czarnego Ghetta.

Na tle stłoczonych, dusznych dekoracji Pronaszki, nasładowujących atmosferę Nowego Jorku, poruszają się figury, mimo wszystko, dziwnie obce, czasem śmieszne. Trudna jest rola Murzyna. Najlepiej pokonują ją Krasnowiecki (Jim) i Marja Czajkowska (matka Jima). Wiercińska zanadto oddala się od publiczności prawdziwą może, ale niesympatyczną sylwetką.

Wśród „białych” Kuncewiczówna (Elli) zdobywa znowu imię, jakie jej dała „Dorota Angermann”. Wojdan i Damięcki tworzą wspaniałe (choć Wojdan zbyt po lwowsku) typy czarnych dusz w białej skórze. Małego Jima w prologu świetnie zagrał Woszczerowicz.

Osobne miejsce należy się Konradowi za jego kreację śpiewaka-Murzyna i za prześliczne pieśni, bez których nie istniałaby sztuka. — Przekład tekstu dokonał Jerzy Chodecki i nie można mu nic zarzucić, prócz zwrotu „brudny murzyn”. Stosowniej byłby może epitet: „nieczysty”.

Dr. J. Gamska-Lempicka.

c) Współdziałanie w tej akcji czynników społecznych.

dłuższego umorzenia listów Banku Rolnego, i ustawa „o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań rolniczych” (t. zw. lex Ludkiewicz) a znosząca niektóre ograniczenia w obrocie parcelacyjnym ziemią. Projektowaną jest akcja prawna przeciw zapobieganiu upadłościom w rolnictwie.

Dziedzina spraw podatkowych i opłat społecznych, jako leżąca w zakresie ingerencji Rządu, daje możność zastosowania ulg bezpośrednich. W tym względzie wskazać należy na już wydaną ustawę ramową o odroczeniu, rozłożeniu na raty i częściowym umorzeniu zaległości, oraz podatków państwowych i samorządowych. Analogicznie do tej sprawy spodziewać się należy uregulowania spraw opłat na cele ubezpieczeń społecznych.

muje więc on znów wyłącznie banki państwowe, oraz takie zorganizowane instytucje wierzycielskie, jak prywatne banki akcyjne, komunalne kasy oszczędności oraz spółdzielnie kredytowe i handlowe, wobec których ingerencja państwowa może mieć szanse powodzenia. Planuje się konsolidację długów poszczególnych jednostek gospodarczych, przez instytucje centralne kredytów rolniczych, unormowanie i ujednostajnienie zasad polityki prolongacyjnej, nadto wyłączenia zbytnich zyr gwarancyjnych, podnoszących nadmiernie stopę procentową i podrażających koszty manipulacyjne. Akcję tę będzie się stosować indywidualnie.

Zakup nawozów sztucznych.

Co do nowych kredytów, uzyskanie ich w warunkach obecnego przesilenia, może mieć miejsce jedynie pod postacią kapitału obrotowego szybko się rentującego. Ten charakter posiadają kredyty na zakup nawozów sztucznych, na co udzielił Rząd gwarancji w wysokości 6 mil. zł.

wszelkich starań by rola ta była tak skuteczną, jak to leży w zamierzeniach Rządu. Polski plan akcji pomocy rolnictwu ma na celu przedewszystkiem ułatwienie rolnictwu przetrwania szczególnie ciężkiego okresu depresji, co do której zdają się zachodzić już objawy pozwalające wnioskować o spodziewanym pewnym polepszeniu w niedługiej przyszłości.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała zabrał głos Prezes Małop. Tow. Rolniczego dr. Papara, który stwierdził doniosłość planu rządowego: W sposób analogiczny oświadczył się Prezes Związku Ziemiaków Cieński. Dłuższy referat wygłosił Naczelnik Wydziału Rolniczego Gnatkowski, który przedstawił plan działania Komitetu proponując utworzenie specjalnych komisji dla konkretnych zadań a mianowicie: 1) Komisji rejestracyjnej dla ustalenia stanu zadłużenia majątku, 3) komisji ekonomiczno-rolnej dla ustalenia dochodowości poszczególnych warstatów rolnych, oraz 3) komisji prawno-finansowej, któraby na podstawie wyników prac obu poprzednich komisji, mogłaby zająć się udzielaniem pomocy dla poszczególnych warstatów pracy rolnej. Po powzięciu szeregu uchwał w myśl zgłoszonych wniosków postanowiono odbyć w najbliższym czasie drugie posiedzenie dla zatwierdzenia regulaminu pracy w poszczególnych komisjach.

Komitet Wojewódzki przyjął również do wiadomości utworzenie biura

informacyjnego dla spraw pomocy finansowo-rolnej, którego lokal mieścił się pod L. 4. przy ul. Kopernika godz. urz. 9—14 i 16—18.

Walka posterunkowych z bandytą.

Kraków, 20 kwietnia. (PAT.) Dziś popołudniu władze śledcze natrafiły na ślad znanego na terenie Krakowa niebezpiecznego kasiarza Kulki, ukrywającego się w suterrenach jednego z domów przy ul. Zaleskiego, u niejakiej Basiowej. Natychmiast na miejsce udało się kilku posterunkowych policji, wśród których dwaj uzbrojeni byli w panczerze. Z chwilą, gdy posterunkowi weszli do suterenu, Kulka zaczął strzelać z rewolweru. Wszystkie kule utkwily w panczerach policjantów. rzucili przez okno łzawiące granaty, przyczem wywiązała się obustronna strzelanina. Po chwili policja wkroczyła do pralni i znalazła Kulkę z przestrzeloną skronią. Kasiarz Kulka przed kilku tygodniami, w chwili legitymowania go przez policję w Sukiennicach przestrzelił płaszcz jednemu z posterunkowych, poczem zbiegł.

Katastrofalne obsunięcie się góry.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT.) Pod miejscowością Cochen nad Mozela wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa oberwania się i zsunięcia części stoku górskiego. Masy ziemi w ilości około 10.000 metrów sześciennych z hukiem runęły w dół, pustosząc wszystko po drodze. W ten sposób zmiecione zostały zabudowania fabryki, położonej u stóp wzgórza, doszczętnie zniszczone winnice, zasypała fosa podmiejska warstwą ziemi o grubości 1 metra i pozrywane kable elektryczne. Powstały tuman kurzu zasłonił leżące po drugiej stronie rzeki miasteczko. Ze stoków urwiska obrwały się przez dłuższy czas coraz to nowe masy ziemi. Zalarmowana ludność miejscowa wraz z oddziałami straży ogniowej i pogotowiem policji przyglądała się bezsilnie żywiołowej katastrofie. Wobec grożącego już o pewnego czasu niebezpieczeństwa, przy urwisku ustawiona była specjalna warta. Dotychczas nie zdołano ustalić ani wysokości szkód, ani też czy były jakieś ofiary w ludziach. Ruch na szosie został wstrzymany. Okoliczne wsie pozbawione zostały światła.

Angielscy konserwatyści przeciwko stosunkom handlowym z Sowiecami.

Londyn, 20 kwietnia. (PAT.) W Izbie Lordów odbyła się dziś dyskusja na temat stosunków handlowych z Rosją sowiecką, w której z gwałtowną napaścią na Sowiety wystąpił b. wysoki komisarz Egiptu, lord Lloyd, jeden z najwybitniejszych przywódców skrajno - prawicowego odłamu konserwatystów. M. in. oświadczył on, że od roku 1924, w którym to czasie Sowiety zostały uznane przez Wielką Brytanię de iure, bilans handlowy do czasu obecnego ogólnie jest dla Wielkiej Brytanji ujemny, w sumie 164 milionów funtów. Natomiast bilans handlowy amerykańsko-sowiecki, mimo, iż Ameryka dotąd nie uznała Sowieców de iure, licząc od r. 1923 aż do chwili obecnej przedstawia saldo dodatnie dla Ameryki w wysokości 18 milionów funtów przy daleko większych obrotach, aniżeli z Wielką Brytanią.

Również i inni mówcy atakowali stosunki handlowe z Sowiecami, wskazując m. in., że wobec zawarcia transakcji z Sowiecami na drzewo, Wielka Brytania traci jeden z najlepszych swoich atutów na konferencję imperjalną w Ottawie.

Wielkie śniadanie polityczne w Genewie.

Genewa, 20 kwietnia. (PAT.) W sobotę odbędzie się wielkie śniadanie polityczne, wydane przez związek dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów, na cześć czołowych delegatów na konferencję rozbrojeniową. Szereg najwybitniejszych mężów stanu, ze Stimsonem i Mac Donaldem na czele, przyrzekło już swój udział. Niewątpliwie, podobnie jak przy poprzednich śniadaniach, wydanych przez dziennikarzy, wygłoszone będą przemówienia polityczne.

KRONIKA

KWIECIEŃ

21

Czwartek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Feliksa M.

Gr.-kat. Irydjona

Wachód słońca g 4 m 29

Zachód " g 18 m 43

Długość dnia g 14 m 13

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 21 bm. godz. 8 „Faust“.

Piątek, 22 kwietnia o godz. 7.30 „Czarne Ghetto“.

Sobota, 23 kwietnia o godz. 3-ciej „Dziady“.

Sobota, 23 kwietnia o godz. 8-cj „Faust“.

Niedziela, 24 kwietnia o godz. 3.30 „Ludzie w hotelu“.

Niedziela, 24 kwietnia o godz. 7.30 „Czarne Ghetto“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 21 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu“ (zakupione).

Piątek, 22 kwietnia o godz. 8-cj „Mezajans“.

Sobota, 23 kwietnia o godz. 8-cj „Mezajans“.

Niedziela, 24 kwietnia o godz. 3.30 „Mezajans“.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość“.

CHIMERA: „Bal w Operze“.

KOPERNIK: „Mała Janetka“.

LEW: „Wszystko dla dziewczynki“.

MARYSIENKA: „Mała Janetka“.

OAZA: „Miłość w pustyni“.

PALACE: „Szanghaj Express“.

PROMIEN: „Upiór w operze“.

PROMIEN: „Triumf miłości“.

SŁONCE: „Ostatni romans“.

STYLOWE: „Nibelungi“ oraz „Zemsta Krymhildy“.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzazga,

Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Zbiórka na rzecz oświaty ludowej, na urządzenie której z-zwolnił Urząd Wojewódzki we Lwowie XI Kołu T. S. L. im. Adama Mickiewicza, przyniosła dochodu brutto 600 zł., z czego wydano kwotę 107 zł. 50 gr. na pokrycie kosztów druku, znaczków pocztowych, kopert i t. d., tak, iż czysty zysk osiągnięto 542 zł. 50 gr.

Rocznica Kilińskiego. Staraniem Towarzystwa Polsk. Młodzieży ręk. im. Jana Kilińskiego we Lwowie, w 138 rocznicę zwycięstwa nad Moskalami, przez Jana Kilińskiego, na ulicach miasta Warszawy, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. w Kościele OO. Dominikanów o godz. 10.30 rano Uroczyste Nabożeństwo, na które zaprasza się wszystkie Związki, Stowarzyszenia, Wojskowość, Korporacje ze sztandarami, oraz ogół Obywateli. Po Nabożeństwie, złożenie wienca u stóp pomnika Jana Kilińskiego w parku.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 23 kwietnia br. o godz. 7 odbędzie się w Instytucie filozoficznym Uniwersytetu, 66 posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym dr. T. Witwicki zagał dyskusję w sprawie treści do przedmiotu przedstawienia.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Wykolejenie się dreźny kolejowej. Na linii Pawełcze-Ciężów wykoleiła się w czasie jazdy z powodu pęknięcia osi dreźna motorowa, wskutek czego szofer dyrekcji kolejowej stanisławowskiej Ozinkiewicz doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Na miejsce wypadku przybył lekarz kolejowy i udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem Ozinkiewicz odwieziono do szpitala w Stanisławowie.

STANISŁAWÓW. Przed świętem 3 Maja. Z inicjatywy Tow. Szkoły Ludowej odbyło się w sali Urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem wicewojewody Sokola zebranie obywatelskie, na którym powołano do życia komitet, który zajmie się przygotowaniem do święta państwowego w dniu 3 Maja. Na czele komitetu stoi wicewojewoda Sokół.

STRYJ. Odbył się tu pogrzeb zmarłego onegdaj powiatowego komendanta Związku Strzeleckiego ś. p. Ludwika Tomanka, zasłużonego działacza społecznego. Pogrzeb był wielką manifestacją żałobną, w której wzięli udział delegaci wojskowości, Związku Strzeleckiego, stowarzyszeń społecznych oraz przedstawiciele władz ze starostą Harmatą na czele.

Program Zjazdu samorządów gospodarczych.

Zjazd samorządów gospodarczych, który obradować będzie w dniu 26 bm. w sali Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zajmie się poza zagadnieniami ustrojowymi samorządu, zagadnieniami gospodarczymi, szczególnie aktualnymi i doniosłymi dla reprezentowanych na zjeździe działów życia gospodarczego.

Przedewszystkiem zjazd zajmie stanowisko wobec przemian, jakie następują w Międzynarodowej polityce handlowej i wskaże wytyczne dla ustosunkowania się Polski w tym zakresie. Dużą część obrad toczyć się będzie dekolą kardynalnego zagadnienia o brotu artykułami rolniczymi. Specjalne referaty poświęcone będą sprawie eksportu rolniczego zagadnieniu organizacji handlu wewnętrznego artyku-

łami rolniczymi, oraz prefetencji ze strony przemysłu krajowego dla krajowych surowców pochodzenia rolniczego.

Zaznaczyć należy, że zasada tych referatów została w długo trwałych pracach przygotowawczych całkowicie uzgodniona przez przedstawicieli zainteresowanych działów życia gospodarczego, zaś rozwinięcie i realizacja wniosków przez zjazd uchwalonych zostanie przekazana stałej komisji porozumiewawczej samorządów gospodarczych. Powyższe referaty wygłosi na zjeździe pp.: poseł Stanisław Wartalski dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, b. minister rolnictwa Jerzy Gościński dyr. Związku Organizacji rolniczych R. P. i inni.

Nowy most.



Z okazji 150-lecia panowania królewskiej rodziny Siamu, w Bangkoku odbyły się wielkie uroczystości, podczas których dokonano otwarcia wielkiego mostu na rzece Menam.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków, jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady itp. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstość następuje zeszywnienie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie

tego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togonal, które właśnie wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togonal też usmierza straszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. We wszystkich aptekach.

Samobójstwo sędziego Steckowa.

Wczoraj nad ranem natknięto się przypadkowo w lesie na Pohulance na zwłoki 50-letniego sędziego Sądu okr. Teodora Steckowa, zam. przy ul. Karpińskiego. Samobójca, który zadał sobie śmierć przez powieszenie, pozostawił żonę i dwoje dzieci. Przy zwłokach znaleziono list, w którym donosi, że pozbawia się życia z powodu choroby umysłowej. Sp. Stecków przeszedł przed dwoma laty na emeryturę, a to na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej. Podobno tłem tragicznego kroku denata była także opłakana sytuacja materialna. Syn jego — Bogdan Stecków — Branicki (adoptowany przez hr. Branicką) obecnie przebywa w Krakowie.

Proces Procesy o rogalki.

Wczoraj przedpołudniem na pl. Teodora doszło do głośnej awantury na tle usiłowanej kradzieży pieczywa. Kilka osobników próbowało zabrać ze stoiska Adolfa Procesy chleb, a jednemu udało się nawet skraść 5 bochenków chleba i 20 rogalków. Wzywany posterunkowy aresztował głównego sprawcę, Józefa Juszczyka, w obronie którego stanęli jego towarzysze, usiłując go odbić. Przybyła na miejsce policja, aresztowała dalszych osobników: Piotra Kowala, Marjana Zawadzkiego i Bronisława Augustyna. Odpowiadać oni będą za gwałt publiczny.

Samobójstwo masarza.

Z powodu przewlekłej choroby w wytwórni wędlin Konopackiego Stanisława przy ul. św. Marcina 25 a usiłował popełnić samobójstwo praktykant masarski Kazimierz Rachwał. Rachwał napił się większej ilości lysolu. Pogotowie ratunkowe przywoziło go w ciężkim stanie do szpitala.

Złodzieje schwytani za rękę.

W czasie włamania do mieszkania Anny Klimenki (Trauguta 2) został schwytany Jakób Neuman, zamieszkały przy ul. Alembków 10. Drugi złodziej Jan Książkiewicz został aresztowany za kradzież łózka żelaznego Daniela Schwarza (Żółkiewska 8). Również Janowi Zytnickiemu nie udało się kradzież spodni w sklepie Juliusza We.ssa przy pl. Krakowskim 16, a Kazimierzowi Jastrzębskiemu kradzież wiktuałów z wystawy restauracji Atlasa w rynku. Wszyscy za apetyt na cudzą własność odsiedzą więzienie. Policja nie zdołała chwycić sprawcy kradzieży uprząży płachty nieprzemakalnej i koca wartości 1.000 zł. ze stajni Michała Andreasika przy ul. Obertyńskiej, jak również sprawców kradzieży w mieszkaniu Edwarda Gutetera (ul. Ostrołęcka 6), któremu wyrządzono szkodę na 700 zł.

Kokaina w hotelu Weneckim.

Szajka międzynarodowych handlarzy narkotykami, która od dłuższego czasu grasowała w Polsce, gromadziła się w hotelu „Weneckim“ przy ul. Rzeźnickiej we Lwowie. W wyniku przeprowadzonej obserwacji, zlikwidowano szajkę. Około godziny 3 na ulicy ujęto Chaskla Reichera, stale zamieszkałego w Cieszynie czeskim. Reichera aresztowano w momencie, gdy wyszedł z hotelu, mając przy sobie 1 kilogram kokainy, pochodzenia szwajcarskiego, wartości 8000 zł., którą zamierzał sprzedać. Oprócz niego, aresztowano Rosenhecka, właściciela hotelu, zaś trzeci spólnik, również pochodzący z Czechosłowacji, zbiegł i narazie się ukrywa.

Prof. Samojułowicz we Lwowie.

W dniach 29 i 30 kwietnia bawić będzie we Lwowie badacz dalekiej północy, R. L. Samojułowicz. Pierwszego dnia swego pobytu we Lwowie wygłosi on publiczny odczyt, którego treścią będą wyniki wypraw, organizowanych przez Instytut Arktyczny w Leningradzie. Osoba prof. Samojułowicza, rozslawiona ekspedycją ratunkową po katastrofie gen. Nobilego i wyprawą na statku powietrznym „Graf Zeppelin“, budzi powszechne zainteresowanie.

Pamiętniki Paderewskiego.

Paryska „Candida“ zamieszcza artykuł I. Briaresa, poświęcony Paderewskiemu. Autor artykułu donosi m. in., iż znakomity pianista pracuje obecnie nad swymi pamiętnikami, które mają się ukazać nasamprzód w Ameryce. Wedle dalszych informacji autora artykułu, jedna z amerykańskich firm wydawniczych, która podjęła się wydania pamiętników, wypłaciła Paderewskiemu a conto honorarium 200.000 dolarów. Pozostała suma 150.000 dolarów ma być wypłacona po wydaniu książki.

Przybycie do Warszawy delegatki P. C. K. w Moskwie.

W dniu 20 bm. przybyła do Warszawy delegatka Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie, p. Katalizyna Pieszkowa.

Przyjazd p. Pieszkowej do Warszawy pozostaje w związku ze sprawami opieki nad więźniami i zesłańcami polskimi w Rosji sowieckiej. Pobyt p. Pieszkowej w Warszawie potrwa kilka dni.

Akademickie Stowarzyszenie rumuńsko-polskie w Czerniowcach.

Ostatnio powstało w Czerniowcach „Stowarzyszenie Rumuńsko-Polskie“ mające na celu kultywowanie polsko-rumuńskich stosunków kulturalnych. Na czele zarządu Stowarzyszenia stanął p. N. Costache, prezes Związku Rumuńskich organizacji na Uniwersytecie czerniowieckim. Wśród dalszych członków zarządu znajduje się również studenci Polacy, m. inn. p. Kazimierz Mitelski z korporacji „Lechja“ wybrany wiceprezesem. Do Stowarzyszenia zapisało się już przeszło 90 studentów i studentek.

Ważne dla P. T. Panów dotkniętych kryzysem

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić JWPana, że z dniem 15 stycznia 1932 r. ustąpiłem z kierownictwa jako czteroletni kierownik i przykrawacz byłej firmy Paweł Proń we Lwowie, a przystąpiłem do współpracy z znaną ze swej solidarności Firmą P. HIPOLITA KLIMOWICZA i wykonuję wszelkie zamówienia z powierzonych, jak również znajdujących się na składzie materiałów krajowych i angielskich.

Zawiadamiam równocześnie, że wykonuję togi profesorskie jakoteż sędziowskie i adwokackie, a wobec ogólnego kryzysu, ceny dla P. T. urzędników znacznie obniżone. Wykonuję według najnowszego systemu angielskiego i amerykańskiego a polecając się nadal łaskawym względem, kreślę się

Z wysokim poważaniem
EUGENJUSZ WILCZKOWSKI

Absolwent Minister's Cutting Academy
w Londynie

LWÓW, ul. Zimorowicza 4. 5269

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

Ambasador polski przy Kwirynale członkiem Zakonu Maltańskiego.

Rzym, 20 kwietnia. (PAT.) W imieniu wielkiego mistrza zakonu maltańskiego prokanclerz margrabia Rahgoni Macchiavelli w towarzystwie mistrza ceremonii barona Devesque wręczył ambasadorowi Przeździeckiemu oznaki honorowego członka zakonu wraz z odrębnym pismem wielkiego mistrza Ghigi Albaniego. Jednocześnie prokanclerz powiadomił oficjalnie ambasadora o nadaniu motu proprio przez wielkiego mistrza zakonu wysokiego odznaczenia podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych min. Beckowi. Baron Devesque otrzymał komandorję z gwiazdą orderu Polonia Reserata, nadaną mu przez p. Prezydenta Mościckiego. Uroczystość odbyła się w obecności radcy M. S. Z., kawalera maltańskiego Beliny-Prażmowskiego.

Komunikat Izby skarbowej.

W związku z rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 15 marca 1932 wydanym w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych o ulgach w spłacie zaległości podatkowych — rolników (Dz. U. R. P. Nr. 31 z r. 1932 poz. 319), podaje Izba Skarbowa do wiadomości rolników, że zaległości u nich w podatku dochodowym — powstałe po dniu 30 września 1931 oraz raty w podatku spadkowym przypadające do zapłaty po dniu 30 września 1931 są natychmiast płatne i będą w drodze egzekucyjnej przymusowo ściągane.

Zaległości w podatku gruntowym z tytułu II raty za rok 1931 mogą być na indywidualne prośby płatników rozkładane na raty — tylko tym rolnikom, którzy wpłacają bieżącą I ratę pod. gruntowego za rok 1932 bezzwłocznie bez wstąpienia przeciwko nim z tego tytułu kroków egzekucyjnych.

Izba Skarbowa zwraca uwagę na konieczność dotrzymania terminu płatności I raty podatku gruntowego za r. 1932 i dobrowolnego bezwzględnego uiszczenia zaległości we wspomnianych wyżej podatkach, a powstałych po dniu 30 września 1931 tembardziej, że władze skarbowe przystąpią natychmiast do ściągania w drodze przymusowej egzekucji.

Gondola prof. Piccarda sprowadzona nareszcie z gór na równinę.

Jak wiadomo, uczony szwajcarski, prof. Piccard, dokonawszy w roku ubiegłym słynnego swego lotu balonowego do stratosfery i wylądowawszy szczęśliwie w Alpach tyrolskich, w pobliżu Gurgl, musiał tam pozostawić swą kosztowną kulistą gondolę, zbudowaną specjalnie do tej podróży, nie mogąc sprowadzić jej z gór na równinę.

Ale uniwersytet brukselski, który uczestniczył finansowo w wyprawie Piccarda, nie zapomniał o tym zabytku i zwrócił się do uniwersytetu w Innsbrucku z prośbą o pomoc w ściąganiu gondoli z przełęczy, na której dotychczas spoczywała, wobec czego uniwersytet tyrolski wydelegował do zajęcia się tą sprawą swego sekretarza, dr. Heinzheima, będącego alpinistą wytrawnym.

I oto w tych dniach innsbrucka firma budowlana Senna, która podjęła się tej trudnej pracy, dokonała jej pod kierownictwem dr. Heinzheima szczęśliwie i sprowadziła gondolę na specjalnie zbudowanych saniach z przełęczy do Gurgl, choć musiało przytem wciągać gondolę na spadziste zbocza i o-puszczać ją po stromych skałach i choć podczas tej całodzienniej pracy panowała prawie ciągle śnieżycza gwałtowna.

Sprowadzoną w ten sposób do Gurgl gondolę przewieziono dalej już drogą jezdnią do Zwieselsteinu, skąd na samochodzie ciężarowym wyprawiono ją do Innsbrucku, gdzie ma być przez pewien czas wystawiona.

Z obrad nad budżetem m. Lwowa.

Projekt sprzedaży części gruntów miejskich. — O obniżkę ceny prądu elektr.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach miej. komisji budżetowej odbytych pod przewodnictwem prez. Höflingera w obecności prez. Drojanowskiego, wiceprez. Irzyka, Chajesa i dr. Kubali, gen. ref., budżetu dr. Brzeskiego i jego zastępcy dr. Nowak-Przygodzkiego budżet dóbr miejskich oraz gospodarstwo rolne i leśne referował r. dr. Chołodecki. W dyskusji brali udział inż. Krykiewicz, który poruszył sprawę zabezpieczenia gruntów miejskich w Zamarstynowie, dzierżawionych wojskowości przed erozją wodną, oraz sprawę naruszania rezerwaru leśnego na gruntach miejskich obok sanatorium Twa Walki z gruzlicą w Hołosku Wielkim. R. Lewicki z uwagi na to, że grunty miejskie znajdujące się w obrębie Lwowa są b. rozrzucone wniosł, aby magistrat wygotował plan parcelacyjny około 1000 m. gruntu w promieniu 5 km. od środka miasta i z uzyskanej kwoty przez sprzedaż parcelowanych gruntów pokrył najpotrzebniejsze długi, za resztę zaś zakupił taką samą ilość gruntów odpowiednio rozmieszonych, tak, by stan posiadania gminy nie zmienił się. RR. Rybicki i Thom poruszali sprawę folwarku Zubrzy i Bodnarówki. Zabierali jeszcze głos gen. ref. dr. Brzeski i referent.

Budżet M. Zakładu oświetlenia elektrycznego referował radny dr. Wasser. Referent przedstawił poszczególne pozycje budżetu i wniosł wniosek komisji przedsięwzięcia miejskich w sprawie obniżki ceny prądu z 66 gr. na 60. Następnie wniosł o przeprowadzenie rewizji cen połączenia poszcze-

gólnych domów ze siecią kablową w kierunku obniżki kosztów. R. Rybicki popiera wnioski referenta w kierunku obniżki cen prądu i wniosł o obniżkę cen światła dla teatrów miejskich. W dalszym ciągu mówca zwraca się z wezwaniem do prezydium miasta, aby wzięło pod rozwagę zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w miejskim parku im. Kościuszki, a przedewszystkiem głównej jego alei. Wkońcu zwraca uwagę na większą kontrolę zegarów elektrycznych. R. Maksymowicz popiera wnioski obniżki światła stwierdzając, że w ten sposób przywrócona zostanie cena za prąd, która obowiązywała przed rządami komisarycznymi. R. ks. Żak wniosł o oświetlenie Sygniówki i drogi do lotniska w Skniłowie. R. Litwinowicz wniosł, aby Zarząd miej. zakładu dla oświetlenia przedłożył projekt obniżki cen prądu i oświetlenia, używanego w przemyśle i handlu w porze dziennej. Zabierali głos prez. Drojanowski, i generalny referent dr. Brzeski.

Z porządku dziennego budżet miej. zakładu pogrzebowego referował r. ks. Żak. W dyskusji zabierali głos r. Kun-czyński, Rybicki, Włodzimirski, Maksymowicz i Thom. Poruszano sprawę wybudowania domów przedpogrzebowych na cmentarzu Jęczakowskim i janowskim, oraz sprawę udzielania ubogim ulg w opłatach kosztów pogrzebowych.

Wkońcu gen. ref. dr. Brzeski przedstawił wniosek o uchwalenie przewidzianego budżetowego na miesiąc maj. Uchwalono bez dyskusji.

Praca Strzelca w Przemysłu rozwija się pomyślnie.

Dwudniowy kurs świetlicowy dla referentów wychowania obywatelskiego w oddziałach, odbył się dnia 15 i 16 bm. Udział w nim wzięli referenci, nauczyciele szkół powszechnych i średnich z powiatów przemyskiego, mościckiego, dobromilskiego, jaworowskiego, brzozowskiego i gródeckiego w liczbie 32. Prelegenci kpt. Ickowicz, ob. Smorga Władysław, instruktor wych. obyw. Komendy Głównej Z. S., p. Wieroński Tadeusz, ref. oświaty pozaszkolnej Kuratorium Lwowskiego ob. Jarocki Tad., ref. ośw. z Okręgu VI. Z. S. i ob. Gryniowa okręgowa ref. p. k. Z. S., w żywy i interesujący sposób wyłożyli ostatnie metody, organizację i kierunki w pracy oświatowej Zw. Strzel. Kurs wzbudził żywe zainteresowanie uczestników. W pożegnaniu udział wzięli reprezentanci władz wojskowych i strzeleckich. Analogiczne kursy odbywają się w ostatnich dniach w Rzeszowie, Samborze i Sanoku. Zainteresowanie wszędzie żywe i udział liczny.

Kurs podoficerów Związku Strzeleckiego pod kierownictwem Obwodowego Komendanta P. W. i W. F. p. mjr. Zaka odbył się w koszarach 38 p. p. w Lipowicy. Wzięło w nim udział 38 Komendantów Oddziałów Zw.

Strzel. z Obwodu 38 p. p. i 5 p. sp. Kurs pogłębił wiadomości Komendantów z dziedziny P. W. i W. F. i wych. obyw.

W uroczystym zakończeniu dnia 17 bm., w świetlicy 38 p. p. udział wzięli przemawiając do odchodzących uczestników kursów, zast. starosty p. Soltan, Kierownik Okr. Urz. P. W. pułk. Morawski, Zast. Kmdta Okręgu Z. S. kpt. Osostowicz, major Żak, major Stawarz, por. Paluchowski, prof. Kwaśnicki i inni.

Po rozdaniu legitymacji, zdobytych w czasie kursu odznak strzeleckich II. i III. klasy, odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego strzelcy serdecznie dziękowali organizatorom i kierownikom kursu za opiekę, pomoc i wysiłki Wojska Polskiego nad wyszkoleniem kadry pracowników przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego.

Święcone odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. w świetlicy strzeleckiej, przy ul. Smolki 13, zorganizowane staraniem zarządów z inż. Wohanką i p. majorową Krechowiczową na czele. Przemawiali prezes okręgu ob. Wojaś i kpt. Ickowicz. Zabawa towarzyska i tańce przeciągnęły się o późnego wieczora.

Obrady Komisji Ligi Narodów w kwietniu i maju.

W najbliższym czasie obradować będą następujące komisje Ligi Narodów, oraz komitety i zjazdy, pozostające pod protektoratem Ligi:

Od 21 do 28 kwietnia odbędą się w Genewie posiedzenia komisji gospodarczej Ligi Narodów; od 25 kwietnia do 5 maja — komisja finansowa L. N. w Genewie; w dniu 25 kwietnia posiedzenie stałej komisji doradczej

dla spraw wojskowych, morskich i lotniczych w Genewie; od 12 do 14 maja — posiedzenie stałego komitetu dla spraw literatury i sztuki we Frankfurcie; od 16 do 22 maja — Międzynarodowy Kongres Medycyny Tropikalnej w Amsterdamie; od 26 do 28 maja VIII Kongres Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych w Londynie.

X-ty Zjazd polskiej YMCA.

W dniach 28 i 29 maja b. r. odbędzie się X-ty doroczny zjazd Polskiej YMCA; w roku bieżącym zjazd zwołany został do Łodzi, zgodnie z zasadą odbywania co roku zjazdów w innym ośrodku Polskiej YMCA.

Na zjeździe rozpatrzone będą sprawozdania z działalności centrali i wszystkich ognisk Polskiej YMCA,

oraz ustalony będzie program prac na najbliższą przyszłość. Jednym z ważniejszych etapów pracy w roku bieżącym będzie ukończenie własnego gmachu Polskiej YMCA w Warszawie, oraz rozpoczęcie budowy gmachu w Łodzi. Poza tym program obrad przewiduje m. in. wybory do Rady Krajowej Polskiej YMCA.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Z targów lewantyńskich.



Na zdjęciu widzimy konsula R. P. w Jerozolimie, dr. Z. Kurnikowskiego, przed pawilonek polskim.

Co usłyszymy przez radio?

Piątek, 22 kwietnia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie. ul. Kopernika 11. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Instyt. Meteor. 13.25 — 14.55: Przerwa. — 14.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komun. gospodarczy i giełda pieniężna. — 15.15: Skrzynka dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Ręka. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja”) „Napoleon a Polska” wygl. prof. Henryk Mościcki. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura”) „Kasprowicz” wygl. prof. Konrad Górski. — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: „Listy i programy” w opr. J. S. Petry’ego. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Wilna. „Królewska miłość” wygl. p. Wanda Dobaczewska. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry Cyrku Staniewskich pod dyr. A. Furmańskiego. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: „Zemsta księżnej pani” gawęda historyczna wygl. dr. Władysław Filar. — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna wygl. p. Karol Stromenger. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wyk. ork. filharmonicznej pod dyr. Oskara Frieda. Chóry Opery Warsz. Aniela Szlemińska (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor), i Aleksander Michałowski (bas). W programie utwory L. van Beethovena. W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Feljton literacki Dziękowskiego p. t. „Pisarze w cieniu”. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteorolog. — 22.50—24.00: „Z Lutni nowoczesnego Trubadura” repertaż muzyczny p. Celinę Nahlik.

Międzynarodowy Zjazd lekarski w Paryżu.

Z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego syfilidologa francuskiego, prof. Alfreda Fournier, odbędą się w Paryżu w dniach od 9 do 12 maja międzynarodowy zjazd wenerologów.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Eugenicznego i Polskiego Związku Przeciwwenerycznego w zjeździe tym weźmie udział dr. Hufnagel.

Wartości nieprzemijające.

Przyzwyczajaliśmy się już niejako do wszystkich niewesołych zjawisk co dziennego życia, podciąganych pod ogólną nazwę kryzysu. Mało mamy miejsca na zainteresowania, nie związane bezpośrednio z kwestją walki o byt. Literatura w koszu, dzieła sztuki na straganach, dorobek wiekowej kultury zaprzepaszczone, wywożony, marnowany, wszystko stało się czemś powszednim. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy” — stało się ulubioną sentencją tych, którym nic nie plonie. Wydawaćby się mogło, że w ogólnym odrętwieniu patrzymy już obojętnie na rozpaczliwe zmagania się polskiej nauki i sztuki ze straszniemi warunkami życia społecznego.

W tych czasach pogńębienia spraw ducha niemożna przeminąć bez wrażenia wydarzenia doniosłego w dziejach kultury polskiej: wspaniały dar Adama hr. Branickiego dla Zamku.

Nie pierwsza to w dziejach Polski ofiara magnata dla Państwa. Mają swe zasługi w historii kultury polskiej ofiary rody Lubomirskich, Dzieduszyckich i inne. A wszyscy jeszcze mamy świeżo w pamięci fundację kórnicką niezapomnianego Władysława hr. Zamoyskiego — wielkiego obywatela i patrioty, który sobie skąpił wszystkiego, aby wszystko właśnie — oddać Państwu, które uważał za jedyne godnego gospodarza ziem, strzeżonych przez niego i jego przodków.

Tekst dedykacji Adama hr. Branickiego Prezydentowi Rzeczypospolitej, na ręce którego przekazane są zbiory,

w zwięzłych i pięknych słowach określiła motywy daru. „Pragnąc przyczynić się do oświetlenia Majestatu Rzeczypospolitej i wzbogacić skarbnicę Narodu...”

Trudno lepiej zrozumieć istotę skarbów niewzruszonych, których nie dotknie ani dewaluacja, ani żaden przewrót w dziedzinie materialnej. I nie można nie pochylić w uznaniu czoła przed najbardziej obywatelskim postępkiem człowieka, który bezcenne skarby kultury polskiej, od wieków gromadzone, złożył w dani Państwu Polskiemu.

Największe na świecie zbiory sztychów, biblioteka z 50 tysięcy tomów, wśród których wiele białych kruków,

porcelana belwederska, obrazy. I właścicielem ich zostało Państwo, i w Państwie tem przyczynić się będą do zgęszczenia niejako tej atmosfery kulturalnej, w której mają wzrastać przyszłe pokolenia.

Bo przecież nie zawsze będziemy żyć tylko troskami dnia dzisiejszego. Przecież te rzeczy martwe, a wiecznie żywe, przetrwały już niejedno kryzys i niejedno pokolenie, i jeszcze niejedno przetrwają. I nietylko dlatego wzbogacając Skarbnicę Narodu, że wartość ich realna wynosi miliony złotych.

Troska o kulturę polską nie daje się przysypać popiołem codziennych udręk i domaga się miejsca w życiu. I żyje. Szlachetne odruchy tych, w możności których leży kulturę tę podtrzymać, są tego pięknym dowodem.
H.N.

czynny zdołały rozszerzyć zakres swych wpływów z uszczerbkiem dla działalności i siły partii socjaldemokratycznej”.

Artykuł Lasky'ego wywołał w prasie angielskiej żywy odruch, a w kołach Labour Party sprawił silne wrażenie swą mocną argumentacją.
M. K.

Wykopaliska na forum Juljusza Cezara.

Wykopaliska na forum Juljusza Cezara doprowadziły do odnalezienia ruin wielkiej świątyni Wenus - Rodzicielki, która, jak wiadomo, wznosiła się na tem forum. Dwadzieścia kilka bloków marmurowych i cały szereg fragmentów kolumn powalonych przez trzęsienie ziemi — oto wszystko co pozostało ze wspaniałej świątyni, po za fragmentami przebogatej dekoracji marmurowej w postaci części fryzów, kapiteli itd. Odosobniono mur boczny odgradzający forum wraz z tawernami doń przybudowanymi. Przy tej pracy natrafiono na wielki „hotel dzienny” dla przyjezdnych z czasów Hadryana, posiadający cały szereg izdebek z umywalkami oraz cały szereg resztek dawnych domów rzymskich z pierwszej epoki cesarstwa i jednej z dwóch wież dawnej bramy miejskiej (Porta Ratumena). Po zburzeniu kilku domów na via Cremona zarząd wykopalisk przystąpi do wzniesienia fragmentów kolumn świątyni Wenery. W dniu 21 kwietnia zostanie wzniesiona na forum kopia posągu Juljusza Cezara według oryginału przechowywanego w Muzeum Kapitolńskim w Palazzo dei Conservatori.

Rządy starców przyczyną upadku Labour Party.

Jeden z bardziej znanych publicystów angielskich, Harold J. Lasky, ogłasza w „Time and Tide” interesujący artykuł, w którym analizuje przyczyny upadku wpływów Labour Party w Anglii i dochodzi do wniosku, iż jedną z najważniejszych przyczyn jest systematyczne odsuwanie młodych sił od udziału w kierownictwie partii. „Labour Party — pisał Lasky — rozkłada się, butwieje i słabnie, ponieważ u steru rządów tej partii oraz w tworzonych przez nią gabinetach zasiadali sami starcy”.

„Ostatnie dwa gabinety, utworzone przez Mac Donalda, należały do najstarszych, jeśli chodzi o wiek ministrów, rządów, jakie można było zanotować w historii Anglii. Rządy starców rzadko tylko są rządami energicznymi. Powodzenie, jakie towarzyszyło rządowi liberalów w r. 1906 należy przypisać tej okoliczności, iż w skład ówczesnego gabinetu we-

szły nowoodkryte, młode siły i talenty. Tak samo, jak w Anglii przyczyną zmierzchu wpływów Labour Party stały się rządy starców w jej łonie, tak samo w Niemczech jedną z głównych przyczyn osłabienia pozycji socjaldemokracji był fakt, iż starszyzna partyną, broniąc uparcie swych wpływów i stanowisk, nie dopuszczała i nie dopuszcza systematycznie młodych do głosu i nie daje im możliwości zastosowania i rozwinięcia swej energii, uzdolnień i pracy. Wprost przeciwnie postępują hitlerowcy i komuniści w Niemczech, którzy usiłują wszelkimi sposobami oddziaływać na młodzież, przyciągając ją do pracy i poręczając zdolniejszym jednostkom poważniejsze stanowiska i zadania. Ta taktyka wydała swoje owoce w postaci wzmoczonego przybytku świeżych, młodych sił do obu tych skrajnych obozów, które dzięki tym właśnie zasobom młodej, prężnej energii i chęci do

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 60/32. Rg. B. I. 14. Zmiany odnoszące się do firmy już wpisanej. Do rejestru handlowego przy firmie Fabryka Maszyn i Odlewania żelaza Bracia Biskupscy S. A. Kołomyja wpisano: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1930 Lrep. 31484 i dnia 24 kwietnia 1931 Lrep. 32352, tudzież na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie i spółkach akcyjnych z 28 marca 1928. W. 39, poz. 383, Dz. URP. zmieniono postanowienie § 3 statutu (cel przedsiębiorstwa) w ustępie C dodaje się na końcu słowa „w kraju i zagranicą” i skreśla się w zupełności ustęp f). § 27 kapitał zakładowy spółki wynosi dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych podzielony na 2,500 sztuk akcji po 100 zł. akcja. Przy podwyższeniu kapitału zakładowego mają zastosowanie przepisy ustawowe. §13 organami spółki są Walne zgromadzenie Rada Nadzorcza i zarząd. Data wpisu 26 lutego 1932. 2822

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 26 lutego 1932.

Firm. 248/29. Rg. C. II. 3. Wpisano do rejestru handlowego dla spółek: „Ernst i Hennig” wytwórnia maszyn i karoserji spółka z ogr. odp. w Kołomyji. Czas trwania nieograniczony. Wyrabianie naprawa maszyn karoserji, nabywanie przedsiębiorstw uczestniczenie w takichże. Kapitał zakładowy 20.000 zł. wpłacono 15.320 zł. Wkładka rzeczowa realność whl. 1881 V. Kołomyja. Walne zgromadzenie zwołuje na 8 dni przedtem zapomocą listów poleconych Rada Nadzorcza lub jeden z zawiadawców. Zawiadawcy Daniel Ernst i Karol Hennig. Ci podpisują pod wyśnięciem lub wypisaniem brzmieniem firmy. Pierwszy rok obrotowy rozpoczyna w dniu zarejestrowania spółki w rejestrze. Czasopismo do ogłoszeń: przeznaczone ustawą. Sąd okręgowy. 2823

Kołomyja, 13 grudnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. J. 142/32. Strona powodowa Olena z Fiktaszów Lasota wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Lasota o rozdziel od stołu i łoża do Cg. J. 142/32. Próby ugodowe zostały wyznaczone na 17 marca, 24 marca i 31 marca 1932 godzina 9 przedpołudniem w tym Sądzie sala rozpraw 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się dra Allerhanda adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2826

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 lutego 1932.

LICYTACJE.

E. II. 1823/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 maja 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż całej realności whl. 218 gminy Brzyna oszacowa-

wanej na 10.961 zł., najniższa oferta 7.307 zł. z przynależnościami. 2837

Sąd grodzki.

Stary Sącz, 18 marca 1932.

E. XXIV. 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony czekującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 23 maja 1932 r. o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zawierzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa II. dzielnicy gm. kat. m. Lwowa whl. 306 kamienica dwupiętrowa narożna położona we Lwowie przy ul. Janowskiej 20 i Szwedzkiej 2, o dwu frontach, częściowo z lokalami suterynowymi, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.782 zł. najniższa oferta 74.891 zł. Do realności whl. 306 ks. gr. II. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 5 piecyków łaziennych, 6 wanien żelaznych emaljowanych, 13 klozetów spłukiwanych, 4 kubły na śmiecie, okna, drzwi, kraty okienne, 1 drzwi żelazne, 16 muszli wodociagowych, 6 lamp elektrycznych, w klatce schodowej, 3 lampy w mieszkaniu gospodarza, 1 kuchenka gazowa i t. p., oszacowane na 4.918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2836

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 17 marca 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 15/32. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku firmy Jan Lewicki i Ska w Stryju. Audjencję ugodową na dzień 15

kwietnia 1932 wyznaczoną odroczone na dzień 10 maja 1932 godzina 10 s. N. 23 podpisanego Sądu. 2827

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 15 kwietnia 1932.

Sa 10/32. Postępowanie ugodowe dłużnika Meilecha Drebanda w Żolyni zostało zastanowione. Nieprzyjęta ugoda przez wierzycieli. 2825

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 30 marca 1932.

Sa 22/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Teodora i Chrystyny Semeniuków w Jasionowie. Komisarz ugodowy Juljusz Bętkowski Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Jan Korol w Jasionowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 12 maja 1932 godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1932. 2828

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 2 kwietnia 1932.

Sa 180/30/92. Postępowanie ugodowe dłużnika Emila Habera we Lwowie, pl. Hallicki 2, jest zakończone. 2805

Sąd okręgowy.

Lwów, 22 stycznia 1932.

S. 6/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Saula Keischa i Leizora Starera kupca w Kołomyji Rynek. Komisarz konkursowy s. s. o. A. Tymkiewicz. Zarządca masy dr. Samuel Brettler adwokat w Kołomyji. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 9 maja 1932 godzina 9 rano, audjencja rozpoznawcza dnia 31 maja 1932 godzina 9

rano w tut. Sądzie biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do dnia 20 maja 1932. 2820

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1932.

S. 7/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużnika Kasy Włościańskiej dla Rolnictwa Handlu i Przemysłu spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w Kołomyji ul. Piłsudskiego 6. Komisarz konkursowy s. s. o. Tymkiewicz. Zarządca konkursowy Kazimierz Bohusiewicz adwokat w Kołomyji. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 6 maja 1932 godzina 9.30 audjencja rozpoznawcza dnia 23 maja 1932 godzina 10 w tut. Sądzie biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do dnia 16 maja 1932. 2821

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1932.

Sa 16/32/32. Uchwała. W sprawie ugodowej p. Jonasa Friedera kupca w Brodach wskutek zmiany przez dłużnika propozycji ugodowej na 35% wierzytelności bez kosztów i odsetek płatnych w myśl poprzednich warunków odradza się audjencję na dzień 26 kwietnia 1932 godz. 10 B. 26 do której wzywa się wszystkich interesowanych. 2835

Sąd grodzki.

Brody, dnia 31 marca 1932.

UZNAWIE ZA ZMARŁEGO.

T. 124/31. Iwan Czoban Petra i Krystyny urodzony 16 lipca 1897 w Trójcy powiat Sniatyn zaginął na wojnie. Należy udzielić wiadomości Sądowi okręgowemu Kołomyja. Sąd okręgowy. 2824

Kołomyja, 15 kwietnia 1932.

BILANS SUROWY AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO na dzień 31-go marca 1932 r.

| STAN CZYNNY | Zł. | Zł. | STAN BIERNY | Zł. | Zł. |
|---|---------------|----------------|--|--------------|----------------|
| Kasa i sumy do dyspozycji | 328.739 30 | | Kapitały własne | | |
| Waluty zagraniczne | 909.732 56 | | a) zakładowy | 5.000.000 — | |
| Papiery wartościowe własne | | | b) zapasowy | 2.011.453 59 | |
| a) papiery państwowe | 83.841 80 | | c) inne rezerwy | 628.442 36 | |
| b) listy zastawne | 3.403.140 15 | | d) fundusz amortyzacyjny | 446.342 05 | 8.086.239 — |
| c) obligacje | 6.218 26 | | Wkłady | | |
| d) akcje | 165.990 86 | 3.659.191 07 | a) terminowe ponad 14 dni do 3 mies. | 3.616.005 25 | |
| Udziały i akcje w przedsięb. konsor. | 537.293 24 | | b) a vista | 1.245.585 32 | |
| Papiery wartościowe ustawowego kapitału | | | c) na książeczki wkładc. i asygnaty kasowe płatne okazicielowi | 8.745.651 38 | 13.607.241 95 |
| zapasowego | 380.726 28 | | Rachunki bieżące (saldo kredytowe) | | 1.219.402 52 |
| Banki krajowe | 256.421 58 | | Zobowiązania inkasowe | | 26.281 48 |
| Banki zagraniczne | 326.806 84 | | Redyskonto weksli | | 4.685.766 29 |
| Weksle zdyskontowane | 14.210.737 92 | | Banki krajowe | | 1.109.550 31 |
| Rachunki bieżące | | | Banki zagraniczne | | 8.553.622 19 |
| a) zabezpieczone | 11.810.772 47 | | Procenty, prowizje i różne zyski | | |
| b) niezabezpieczone | 1.146.932 86 | 12.957.705 33 | a) pobrane w roku bieżącym | 1.056.816 70 | |
| Pożyczki terminowe | 3.090.948 16 | | a) płacone w roku bieżącym | 378.016 43 | |
| Ruchomości | 1.600 56 | | procenty i prowizje roku ubiegłego | 2.989.512 08 | 3.668.312 35 |
| Nieruchomości | 4.580.521 89 | | Rachunki Oddziałów | | 5.307.861 52 |
| Koszty handlowe i administr. nieruch. | | | Zyski z lat ubiegłych | | 244.411 04 |
| a) roku ubiegłego | 2.780.048 78 | | Listy zastawne (obligacje) | | 30.403.333 75 |
| b) roku bieżącego | 585.607 11 | 3.365.655 89 | Passywa oddziału kredytu długotermin. i różne passywa | | 10.645.802 87 |
| Rachunki Oddziałów | 5.338.273 39 | | | | |
| Długoterminowe pożyczki hipoteczne | 30.406.699 70 | | | | |
| Aktywa Oddziału kredytu długotermin. i różne aktywa | | 7.206.771 56 | | | |
| | | 87.557.825 27 | | | |
| | | Suma bilansowa | | | Suma bilansowa |
| | | | | | 87.557.825 27 |
| | | Gwarancje zł. | | | 622.940 52 |
| | | Inkaso | | | 1.310.145 46 |

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Nowa taryfa towarowa Polskich Kolei Państw.

Z dniem 1 maja b. r. wchodzi w życie nowa taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych, wydana w związku z licznymi zmianami i uzupełnieniami, wprowadzonymi w ciągu roku ubiegłego.

Nowa taryfa uwzględnia m. in. szczegółowo wprowadzoną ostatnio reformę taryf na towary drobnicowe. Taryfa obejmuje również linie kolejowe na terenie w. m. Gdańska.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 20 kwietnia.

Bank Polski 79.— Naogół sytuacja bez zmiany.

Skromne obroty akcjami Banku Polskiego.

Dolar w obr. pryw. 8.88½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 kwietnia.

Na Gieldzie skromne obroty w otrębach pszenicznych. Przy małej podaży zwiększone zainteresowanie dla zbóż chlebowych i jęczmienia po cenach powyżej ostatnich notowań. Kasza hreczana oraz mąka awansowała również w cenie. Tendencja naogół lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny rynkowe loco Podwoleczyska:

Pszenica kr. dwor. od 28.25 do 28.75; pszenica zbior. od 27.— do 27.50; żyto małop. jednol. od 26.— do 26.25; żyto zbior. od 25.25 do 25.50; jęczmień małop. przemiał. od 18.— do 18.50; jęczmień pastewny od 16.— do 16.50; hreczka przemiałowa od 20.— do 21.—.

Ceny giełdowe:

Otręby pszenne od 13.— do 13.25.
Ceny rynkowe loco Lwów:
Pszenica kr. dwor. od 30.25 do 30.75; pszenica zbior. od 29.— do 29.50; żyto małop. jednol. od 27.50 do 27.75; żyto zbior. od 26.75 do 27.—; jęczmień małop. przemiał. od 20.— do 20.50; mąka pszenna luksusowa od 50.50 do 51.50; mąka pszenna od 46.50 do 47.50; mąka żytnia od 43.— do 44.—.
Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 21 kwietnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poź. budowlana 38,25; 4 proc. poź. inwest. 90,50; 6 proc. poź. dolarowa 56—57; 4 proc. poź. dolarowa 49,25; 7 proc. poź. stabiliz. 53,00—58,25.

WALUTY: Dolar 8,88,5.

DEWIZY: Holandia 361,10; N. Jork 8,90,1; Paryż 35,11; Praga 26,36; Szwajcaria 173,25; Londyn 33,65.

AKCJE: Bank Polski 79,75—80,00.

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15. 2841

zakłady graficzne

litografia offset drukarnia

a. hegedüs

1wów, św. Michała 4 (boczna kościeluszki)

wykonują:

akcje, etykiety, papiery wartościowe, sygnatury, plakaty reklamy, dyplomy, nuty, wszelkiego rodzaju rysunki i szkice oraz wszelkie roboty w zakresie artystycznej litografii wchodzące **specjalność:**

telefon nr. 19-14

barwne plakaty wszelkiego formatu zastosowanie najnowszej zdobyczy techniki graficznej

Antyczne meble

i drobiazgi poleca po nader niższych cenach **Fr. ZIELIŃSKI** Kollątaja 5. i 8. w II-giem podwórzu.

BANK KUPIECKI SPÓŁDZIELCZY SP. Z OGR. ODP. w KOSOWIE

(MAŁOPOLSKA)

zawiadamia, że dnia 8 maja 1932 o godz. 4 popoł. w lokalu własnym odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

ważne bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Odczytanie protokołu rewizji Związku Zyd. Kup. Stow. Spółdz. w Polsce. 4) a) Sprawozdanie Zarządu za rok 1931; b) Odczytanie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1931; c) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 5) Zawiadzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków i rozdział zysku za r. 1931. 6) Uchwalenie budżetu na rok 1932. 7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć. 8) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi. 9) Wybór uzupełniający jednego członka Rady Nadzorczej. 10) Zmiana i uzupełnienie statutu Spółdzielni oraz ewentualny wybór Zarządu i Rady. 11) Dowolne wnioski. 2838

RADA ZAWIADOWCZA „KARPALIT“ Spółki Akcyjnej

dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego, we Lwowie,

zaprasza niniejszem akcjonariuszy Spółki na NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE które odbędzie się dnia 14 maja 1932 r. o godzinie 12-tej w południe, w biurze Spółki Akcyjnej „Karpalit“ we Lwowie, przy ul.

Zielonej 20

Porządek obrad:

Uchwalenie zmiany statutu przez uzgodnienie go z nowym prawem akcyjnym z 22 marca 1929 Dz. Ustaw 39/1928 poz. 383 a tem samem również uchwalenie zmiany, wprowadzającej Komisję rewizyjną z pięciu członków oraz wprowadzającej w miejsce dotychczasowej „Rady Zawidowczej“, „Zarządu“ złożonego z dwóch członków (art. 78 ustawy).

Posiadanie pięciu akcji daje jeden głos. Dla wykonania prawa głosowania musi akcjonariusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji z bieżącym kuponem w kasie Spółki Akcyjnej „Karpalit“, w zamian za co otrzyma pisemne potwierdzenie służące jako legitymacja wstępu na Zgromadzenie.

Prawo głosowania wolno też wykonywać przez pełnomocnika, ustanowionego pisemnie z pośród akcjonariuszy.

L. 604/1932.

We Lwowie, dnia 16 kwietnia 1932. **KONKURS.**

Lwowska Izba Notarialna rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady notarialnej w Skalacie, opróżnionej wskutek śmierci śp. Emila Szolginii, ewentualnie też posad w tych miejscowościach, które mogą się opróżnić przez obsadzenie posady w Skalacie.

Podania wnosić należy najpóźniej do 31 maja br. na ręce właściwej Izby Notarialnej. **IZBA NOTARJALNA.**

Prezes

(—) Szelewski, w. r. 2840-2

ZGUBIONE DOKUMENTY.

OLEARCZYK WŁADYSŁAW podpor. rezerwy unieważnia zgubioną książkę wojskową. 2834

HENRI DUVERNOIS.

Pokojówka.

NOVELA.

Przekład z francuskiego.

Pani Frarachaux, spotkawszy pannę Florencję Bergère, zawołała:

— Ach, jakaż pani mizerna! Może to kapelusz rzuca taki cień na twarz pani?

Florencja Bergère, stara wychudła panna, ubrana w mizerną sukienkę, czekoladowe rękawiczki i żółty słomkowy kapelusz, wyglądała istotnie źle: twarz jej pomarszczona o zaciśniętych ustach, miała barwę nieledwie że zieloną.

— Wyglądam źle, — wyjaśniła — bo jestem chora na żołądek.

— I to panią tak męczy?

— Tak, to mnie wyczerpuje. Prawie nic nie trawię.

— Powinna pani pójść do doktora.

— Leczę się u doktora Greze, mieszka w tym samym, co ja, domu...

— Ale pani powinna poradzić się specjalisty!

— To drogo kosztuje.

— Nie należy szczenić, gdy chodzi o zdrowie! Pani jest bogata, panno Florencjo...

Panna Bergère zadrżała. Powiedzieć skąpcowi „Jesteś bogaty!“ to urazić go w bolesne miejsce, obudzić jego nieufność i lęk, przed żądaniem pożyczki...

— Bogata! — krzyknęła. — Któż rozpuscita takie plotki o mnie? Bogata! Ależ Boże broń! Nie mam nawet służącej, tylko posługaczkę na godzinę dziennie! Sama gotuję, sama sprzątam. Te rękawiczki pamiętają r. 1914, a kapelusz przerobiłam ze starego grata! Jeżdżę wyłącznie tramwajami, mój parasol jest jedną dziurą, noszę tanie bawelniane pończochy!

Oto moje bogactwo!

— Mówię to przecież tylko w pani własnym interesie. Jest pani już bardzo wychudzona; to niepokojące. Ja wiem, co to jest, bo ja także chorowałam na żołądek i wyleczył mnie profesor Chaineton. Teraz trawię wszystko, moja pani.

— Oto, co może genjusz!

— Ile on bierze za wizytę?

— Pięćdziesiąt franków.

— A z pani polecenia?

— Nie robi żadnych ustępstw dla nikogo. Ja sama płacę mu 50 franków, mimo, że znam doskonale żonę profesora, która jest matką chrzestną mego Cruque, którego ojciec jest przyjacielem mego męża. Bywam nawet u profesorowej trzy razy do roku na jej przyjęciach. Nawet wczoraj dostałam od niej list. Pyta, czy nie znam jakiej pokojówki dla niej. Nie może znaleźć przyzwoitej służącej.

Widzi pani w jakich jestem z nią stosunkach a mimo to, po wizycie u profesora, wyciągam moich 50 franków. Cena jest ustalona przez akademję medyczną.

— Doktor Greze bierze odemnie 10 franków...

— I jest pani wciąż chora! Zresztą, każdy robi ze swoim zdrowiem, co uważa...

Panna Bergère zamyśliła się. Potem wsunęła dłoń pod ramię pani Frarachaux.

— Moja pani! Mam myśl... Ale mnie pani nie wyśmiej... Cóż mam robić? Jestem uboga... muszę mieć pomysły... Pani profesorowa Chaineton szuka pokojówki?

— Tak. Trzysta franków miesięcznie...

— Miałabym ochotę się do niej zgodzić.

— Poto by profesor panią leczył?

— Tak, właśnie!

— Ale pani, panno Bergère, córka budowniczego!

— Czas są ciężkie! Jedna wizyta u profesora mnie i tak nie uratuje. Musiałabym stale do niego chodzić... a na to mnie nie stać... Jestem skromna osoba... nigdzie nie bywam, nikt mnie nie zna, a pani, będąc z wizytą u profesorowej, będzie udawała, że mnie nie zna, prawda? Niech pani mi da adres. Nie zostaną przecież całe życie pokojówką. Jak się wyleczę, zaraz odejdę.

Nazajutrz, panna Bergère zjawiała się u profesorowej Chaineton i zgodziła się do niej na służbę. W tydzień potem powiedziała do swej pani z niewinną miną:

— Niestety, muszę jechać na wieś do matki, leczyć się.

— Florencja jest chora?

— Tak, na żołądek...

— Więc Florencja nie wie, że znajduje się w domu największego specjalisty od chorób żołądkowych! Miałas szczęście? Pan zajmie się twoim zdrowiem, jak zdrowiem królewskim. Alfredzie! Alfredzie! Siadaj Florencjo, pan cię zbada.

Darmowa wizyta objęła nie tylko zbadanie, ale także i lekarstwa, a nadto 20 franków napiwku.

— Trzeba wszystko robić, żeby została! — oświadczyła pani Chaineton mężowi. — To perła! Nigdy nie wychodzi. Świetnie podaje, i pożyczka mi moralne książki. Co jej jest?

— Za trzy miesiące będzie zdrowieć — powiedział doktor.

Było to w październiku. W trzy miesiące potem p. Bergère pomyślała sobie, że jej mieszkanko musi być piekielnie wyiębione i że lepiej zrobi, zostając na zimę w wygodnym mieszkaniu profesora. Więc mimo, iż była już wyleczona, została.

Nie było jej tu źle. Rozmawiała o

finansach z lokajem i kucharką, którzy troszczyli się wiecznie o to, gdzie mają umieścić swe oszczędności. Dostawała od swej pani podniszczone suknie i obuwie. Ale pewnego dnia spotkało ją upokorzenie. Pani Frarachaux przyszła z wizytą do profesorowej i mimo iż była sama z Florencją w przedpokoju, nie uśmiechnęła się do niej, ani nie przywitała.

„Idjotka“ pomyślała panna Bergère z goryczą. „Mąż jej nie zarabia nawet 10 tysięcy na rok! Życzę jej by poszła z torbami!

W każdym razie ten fakt zdecydował ją, że czas jest wrócić już do stanowiska damy z towarzystwa. Prawda, z początku będzie jej trochę nudno: dom profesora był tak ożywiony i wesoly... Ale trudno, żołądek jej funkcjonował bez zarzutu, więc postanowiła, że będzie udawała jakoby dostała spadek i doda:

— Zresztą, jestem córką architekta i nie powinnam była zostać pokojówką.

Godzina ósma. Pacjenci odeszli. Panna Bergère zapukała do drzwi profesora. Lampka oświecała błyszczące instrumenty na biurku lekarza. Ileż razy wsuwała się tak po przyjęciach, by wypowiadać swoje cierpienia wobec optymistycznego uśmiechu lekarza.

— Cóż tam nowego, Florencjo?...

Co? Rzucić to wszystko? Poco? Dla takiej kosztownej i nudnej swobody? Żeby znowu chodzić do doktora Greze, który ma taką minę, jakgdyby wąpił o swej wiedzy, lekarstwach, wrócić do swoich rachunków, do chudych kotlecików? Nie, to niemożliwe. Panna Bergère nagle wyrzekła się swojej pozycji towarzyskiej, znajomości z panią Frarachaux i swojej dymisji z powodu otrzymanego spadku. Szepce:

— Przyszedłam, żeby spytać pana, co to jest, że czuję niekiedy jakgdyby palenie...

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marcell Szaszo

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanach i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia ze słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Doherty“, Lwów, ul. Chorążczyzmy 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.